

Święty Mikołaj w Dęblinie

STRONA 20



Piłkarze i piłkarki Amatora z prezentami od Mikołaja

STRONA 21

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego
ryki.24wspolnota.pl
9 - 15 grudnia 2025 r. ■ nr 49 (53) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

To była walka

Trener i zawodnik zmierzyli się o... mandat radnego

STRONA 12



Artur Pawlik

Adrian Kurek

WYNIK: 60:70

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik

Znęcał się nad żoną

Jest już w rękach policji

STRONA 18

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim.

Dwie osoby trafiły do szpitala

STRONA 11

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki - Rososz

STRONA 10

Wzięli gigantyczne dofinansowania na drukarnię, oskarżono ich o oszustwa

Zeznawał kluczowy świadek

STRONA 3



Na drugiej rozprawie z oskarżonych obecna była jedynie 51-letnia oskarżona

Emeryci i renciści potrzebują takich chwil!



STRONA 19

Ponad 100 emerytów i rencistów z Dęblina oraz okolic wzięło udział w wyjątkowym spotkaniu integracyjnym z okazji Dnia Seniora zorganizowanym przez Polski Związek Emerytów i Rencistów w Dęblinie

Sebastian Gugała trzecim zawodnikiem w Polsce!



Sebastian Gugała wywalczył brązowy medal podczas ogólnopolskich zawodów „Z UKS do AZS" w ergometrze wioślarskim

STR. 23

N 1080 ISSN 3071-7809
9 773071 780508

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA TEL. 609 126 733
RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

STOPKA
wspólnota TYGODNIK LOKALNY
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Jarosław Pałys
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Tydzień pełen uśmiechów i twórczości w Kuźni Uśmiechu

W Placówce Wsparcia Dziennego przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Rykach – Kuźnia Uśmiechu miniony tydzień obfitował w twórcze i radosne wydarzenia, które wprowadziły podopiecznych w świąteczny nastrój. Zajęcia, które odbywały się przez cały tydzień, były pełne emocji, nauki i radosnej zabawy.

Tydzień rozpoczął się od przygotowań bożonarodzeniowych dekoracji. Dzieci i młodzież brały udział w tworzeniu stroików i ozdób świątecznych, które miały na celu udekorowanie placówki i wprowadzenie świątecznej atmosfery.



Podopieczni mieli okazję uczestniczyć w różnorodnych aktywnościach, które sprzyjały ich rozwojowi i integracji, a także wprowadziły ich w świąteczny nastrój

Fot. Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach

Nie zabrakło również zabaw i gier, które w sposób naturalny pomagały w nauce rozpoznawania i wyrażania emocji. Uczestnicy zajęć poznawali różne uczucia, bawiąc się i w

Tydzień zakończył się tradycyjnymi Andrzejkami, które przywołały wspomnienia dawnych lat. Młodzież wzięła udział w zabawach, takich jak lanie wosku oraz układanie butów do progu – kultowych wróżbach, które od pokoleń towarzyszą polskim rodzinom. Było to wyjątkowe i radosne zakończenie tygodnia, pełne śmiechu i wspólnych chwil.

Magdalena Kołcon

Konkurs plastyczny pt. „Bezpieczne dzieciństwo” rozstrzygnięty!

W Rykach wręczono nagrody w Konkursie Plastycznym pt. „Bezpieczne dzieciństwo”, organizowanym przez Krajową Rolniczą Kasę Ubezpieczeń (KRUS). Celem konkursu było promowanie zasad bezpiecznej pracy i ostrożności w gospodarstwach rolnych, a także uświadamianie dzieci o zagrożeniach związanych z pracą na wsi.



Fot. SP im. Henryka Sienkiewicza z Oddziałami Przedszkolnymi w Gódzie

Uczestnicy konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody, w tym smartwatche, gry planszowe, plecaki, puzzle oraz dyplomy.

Magdalena Kołcon

Seniorzy w Rykach ponownie skorzystają z bezpłatnego transportu „door to door”

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach wznowił bezpłatną usługę transportową „door to door” dla seniorów uczestniczących w projekcie „Polityka Senioralna EFS+”. Usługa umożliwia komfortowy i bezpieczny dojazd m.in. na zajęcia, konsultacje, wizyty lekarskie oraz badania, wspierając osoby, dla których samodzielny transport jest utrudniony.

Usługa została wznowiona 8 grudnia i skierowana jest do osób korzystających ze wsparcia asystenckiego lub opiekuńczego. Celem projektu jest zapewnienie seniorom wsparcia w codziennym funkcjonowaniu i pokonywaniu barier komunikacyjnych, tak aby nikt nie został pozostawiony sam sobie.

Osoby zainteresowane mogą umawiać przejazdy pod numerem telefonu 81 8657 175.

Projekt realizowany jest dzięki środkom Unii Europejskie od 1 września 2023 r. do 30 czerwca 2026 r.

Dominika Mailjan-Chadaj

Charytatywny kiermasz ciast w ZSZ nr 2 w Dęblinie dla Jasia Krawca

W piątek, 28 listopada, w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie zorganizowano charytatywny kiermasz ciast na rzecz Jasia Krawca, chłopca z przepukliną oponowo-rdzeniową. Inicjatywa spotkała się z dużym odzewem ze strony uczniów, nauczycieli oraz pracowników szkoły. Dzięki ich zaangażowaniu i hojności zebrano 634,44 zł, które zostały przekazane na leczenie chłopca.

Dominika Mailjan-Chadaj

Paczuszka dla Maluszka w parafii św. Piusa V w Dęblinie

W parafii św. Piusa V w Dęblinie ruszyła adwentowa zbiórka darów w ramach akcji „Paczuszka dla Maluszka”. Każdy może włączyć się w pomoc, przynosząc artykuły potrzebne podopiecznym Fundacji Benedyktyński Zakątek.

Przez cały okres adwentu w kościele św. Piusa V trwa zbiórka darów dla Fundacji Benedyktyński Zakątek.

Wierni mogą przynosić środki czystości, takie jak chusteczki nawilżane i wyciągane, ręczniki papierowe, środki do prania, a także pasty i szczoteczki do zębów. Potrzebne są również kosmetyki: dezodoranty i antyperspiranty dla kobiet i mężczyzn, żele pod prysznic oraz balsamy do ciała. Zbierane są też artykuły biurowe, kolorowanki oraz puzzle (60 do 120 elementów). Ważne, by wszystkie przekazywane produkty były nowe i nieużywane.

W kościele ustawiono choinkę z bombkami, na których umieszczono informacje o najpotrzebniejszych artykułach. Każdy, kto chce pomóc, może zabrać wybraną bombkę do domu i przygotować paczkę.

Akcja prowadzona jest też w Parafii Najświętszego Zbawiciela w Rykach.Organizatorzy przypominają, że wszystkie przekazywane dary muszą być nowe, aby mogły trafić do osób w potrzebie w jak najlepszym stanie.

Dominika Mailjan-Chadaj

Zostań wolontariuszem 34. Finału WOŚP w Dęblinie!

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przy MDK w Dęblinie już rozpoczął przygotowania do 34. Finału, który odbędzie się **25 stycznia**. Każdy, kto chciałby dołączyć do grona wolontariuszy, może zrobić to już teraz i stać się częścią tego wyjątkowego wydarzenia, które co roku jednoczy serca tysięcy ludzi.

Osoby pełnoletnie mogą zarejestrować się samodzielnie poprzez stronę iwolontariusz.wosp.org.pl

Natomiast osoby niepełnoletnie muszą zgłosić się bezpośrednio w sztabie MDK w obecności rodzica lub opiekuna prawnego. To szczególna okazja dla młodzieży, by po raz pierwszy spróbować swoich sił w wolontariacie, a dla rodziców – by wspólnie przeżyć coś wartościowego.

Dominika Mailjan-Chadaj

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Wszystko zaczęło się od pozwu przeciwko bratu

Wzięli gigantyczne dofinansowania na drukarnię, oskarżono ich o oszustwa. Zeznawał kluczowy świadek

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie swoje wyjaśnienia złożył brat oskarżonej Moniki J. i szwagier Sławomira J. To on ujawnił, co później potwierdzili śledczy, oszustwa, których miało dopuszczać się małżeństwo z powiatu ryckiego.



Fot. Archiwum

Monika i Sławomir J. podczas pierwszej rozprawy. Oboje skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Na drugiej rozprawie z oskarżonych obecna była jedynie 51-letnia oskarżona

Mężczyzna w procesie występuje jako oskarżyciel posiłkowy. W czwartek, 27 listopada przyznał w sądzie, że zaczęło się od pozwu przeciwko niemu, złożonego przez siostrę o alimenty na ojca.

- Zacząłem sprawdzać majątek rodziców - powiedział w sądzie. Wspominał, że okazało się, iż na majątku rodziców były zajęcia komornicze, a jedna z ich nieruchomości została właśnie sprzedana. Co więcej, w sądzie wykreślono przyznaną wcześniej rodzicom służebność domu rodzinnego. Na podstawie, zdaniem brata oskarżonej, podrobionych podpisów matki i ojca.

- Moi rodzice zostali bez dachu nad głową, pozbawieni zostali domu i majątku - mówił świadek. - Dowiedziałem się, że na mamę były zarejestrowane działalności gospodarcze - dodawał.

Mowa o starszej kobiecie, która nigdy nie miała nawet telefonu komórkowego i nie potrafiła obsługiwać komputera.

Następnie odkrył, że na drukarnię, która formalnie należała do jego matki, wzięto dofinansowania unijne o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł. Według śledczych, sprzętów drukarskich państwo J., którzy w rzeczywistości mieli zarządzać drukarnią, nie kupili. Świadczą o tym choćby wyniki kontroli, gdy w drukarni ujawniono znacznie starsze maszyny niż te, które miały zostać zakupione.

Prokurator zarzuca 51-letniej Monice i 55-letniemu Sławomirowi J., małżeństwu z powiatu ryckiego, doprowadzenie Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, poprzez sfałszowanie dokumentów i poświadczenie nieprawdy. Wydarzenia te miały miejsce kilkanaście lat temu. Do tego dochodzi zarzut doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem matki Moniki J.

Małżeństwo odpowiada z wolnej stopy. Monika i Sławomir J. nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Odmówili składania wyjaśnień na pierwszej rozprawie w sądzie. Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Kłoczew/Piekarnia Warowny	1	5 800,00 zł	u
Kierowca autobusu, Dęblin/MZGK	1	7 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Dęblin/AUTO – CZĘŚCI Lider	1	6 000,00 zł	u
Wykładowca w katedrze nauk ogólnokształcących wydziału lotnictwa LAW, Dęblin	1	7 800,00 zł	u
Informatyk, Dęblin/MZGK	1	9 000,00 zł	u
Piekarz, Kłoczew/GS	1	7 000,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dęblin/TED BAGS	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Dęblin/Przedszkole nr 4	0,5	2 654,00 zł	u
Dozorca, Ułęż/Arma	u	4 666,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Sobieszyn/ZSO		2 150,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ryki/Jędrys	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, operator maszyn, Stężyca/Technobeton	1	32 zł/godz.	u
Betoniarz/operator węzła, Stężyca/Technobeton	1	39 zł/godz.	u
Magazynier, Ryki	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Niecodzienna akcja! Strażacy pomogli seniorowi

Potok, gmina Ryki. 1 grudnia strażacy z JRG Ryki interweniowali, aby pomóc starszemu mężczyźnie, który nie miał dostępu do wody do celów gospodarczych.

Po przyjeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że w studni, z której dotychczas korzystał, zabrakło wody. Strażacy szybko przystąpili do działania, napełniając studnię wodą ze zbiornika samochodu gaśniczego. Łącznie do studni wlano około 2,5 m³ wody, co pozwoliło mężczyźnie ponownie korzystać z jej zasobów.

Działania zostały przeprowadzone sprawnie przez jeden zastęp z JRG Ryki, a dzięki szybkiej reakcji strażaków, senior nie musiał martwić się o brak wody w swoim gospodarstwie.

mp

Bus nie ustąpił pierwszeństwa osobówce. Dwie osoby w szpitalu



fot. KPP Ryki

- Na skrzyżowaniu dróg w Grabowie Szlacheckim doszło do zdarzenia drogowego z udziałem busa i samochodu osobowego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 34-letni kierujący dostawczym Fiatem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej Oplem - informuje Policja Rycka.

Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala. Lądował śmigłowiec LPR.

Joanna Niećko

Pożar na cmentarzu w Rykach

4 grudnia **na cmentarzu przy ulicy Królewskiej w Rykach** na jednym z nagrobków zapaliły się znicze, a pożar zauważyły osoby odwiedzające miejsce pamięci. Zanim na miejsce przybyła straż pożarna, świadkowie ugasili ogień, zasypując płonące znicze piaskiem.

Strażacy sprawdzili nagrobek pod kątem nagrzanych elementów, które mogłyby ponownie się zapalić. Po upewnieniu się, że wszystkie zarzewia ognia zostały całkowicie ugaszone, działania zakończono.

mp

RYK

R E K L A M A



R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 620bbbbf16

Z Kłoczewa do Teatru Capitol – wieczór pełen śmiechu i emocji



Fot. Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie

Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie zorganizował kolejny wyjazd dla mieszkańców gminy, który dostarczył im niezapomnianych wrażeń. Ponad 40 osób miało okazję uczestniczyć w spektaklu „Komedia odlotowa, czyli Lumbago" w Teatrze Capitol w Warszawie. Przedstawienie w reżyserii Olafa Lubaszenki okazało się wyjątkową okazją do relaksu i wspólnej zabawy.

Magdalena Kołcon

Premiera książki „Więcej niż piąta broń" i spotkanie autorskie z Mariuszem Niestrawskim

Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie – spotkanie autorskie z Mariuszem Niestrawskim oraz premierę jego nowej książki zatytułowanej „Więcej niż piąta broń". Spotkanie odbędzie się 17 grudnia o godzinie 12 w siedzibie muzeum, przy ul. Lotników Polskich 1. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Niestrawski w swojej książce przedstawia szczegóły dotyczące organizacji lotnictwa wojskowego, jego personelu oraz sprzętu, koncentrując się na wydarzeniach lat 1921-1925. Autor stara się przybliżyć czytelnikom, jak bardzo dynamiczny był rozwój polskiego lotnictwa w tym okresie, zrywając z tradycyjnym postrzeganiem tego czasu jako „niezbyt interesujących wieków średnich" polskiego lotnictwa.

Magdalena Kołcon

Wernisaż prac Jana Łapko w Miejskim Domu Kultury w Dęblinie

W środę, 10 grudnia o godzinie 17 w Miejskim Domu Kultury odbędzie się wernisaż prac Jana Łapko.

Jan Łapko to artysta-amator, który urodził się w Zajezierzu koło Dęblina i od wielu lat mieszka w Sobolewie. Jego twórczość obejmuje zarówno malarstwo i rysunek, jak i rzeźbę oraz płaskorzeźbę

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Dominika Mailjan-Chadaj

Szukasz nowych wyzwań? Praca w straży pożarnej czeka na Ciebie!

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Rykach ogłosiła nabór do służby na stanowisko stażysty w służbie przygotowawczej z docelowym stanowiskiem starszego technika w samodzielnym stanowisku pracy ds. kwatermistrzowskich.

Wymagania konieczne: Posiadanie obywatelstwa polskiego.

Brak karalności za przestępstwa i przestępstwa skarbowe.

Korzystanie z pełni praw publicznych.

Co najmniej średnie wykształcenie lub średnie branżowe.

Zdrowie fizyczne i psychiczne do pełnienia służby, potwierdzone odpowiednim zaświadczeniem lekarskim.

Uregulowany stosunek do służby wojskowej (obowiązek ten nie dotyczy kobiet).

Proces rekrutacyjny

Nabór do służby w Państwowej Straży Pożarnej w Rykach przebiega w kilku etapach:

Test wiedzy odbędzie się 18 grudnia.

Test sprawności fizycznej, zaplanowany na 19 grudnia.

Dokumenty można składać osobiście w sekretariacie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach (ul. Lubelska 8B, 08-500 Ryki) od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30 do 16 grudnia. Alternatywnie, dokumenty można wysłać pocztą na adres Komendy, z dopiskiem „NABÓR DO SŁUŻBY nr 4.2025 w KP PSP w Rykach".

Magdalena Kołcon

Twórcza zima z włóczką – dołącz do bezpłatnych warsztatów!

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zaprasza dzieci i młodzież w wieku 7–16 lat do udziału w bezpłatnych warsztatach włóczkarskich, które odbędą się w ramach projektu „Nowa Placówka Wsparcia Dziennego w Gminie Ryki".

Warsztaty rozpoczną się 16 grudnia o godzinie 16. Uczestnicy będą mogli cieszyć się kreatywną zabawą z włóczką, poznając nowe techniki i rozwijając swoje zdolności artystyczne.

Zgłoszenia do udziału w warsztatach przyjmowane są do 16 grudnia do godziny 10 pod numerem telefonu: 81 8657 171. Warto jednak nie zwlekać, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona!

Magdalena Kołcon

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY KŁOCZEW

informuje, że w dniu 2 grudnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kłoczew został wywieszony wykaz nieruchomości położonych w miejscowości Kłoczew i Rzyczyna, stanowiących własność Gminy Kłoczew, przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych najemców. Powyższy wykaz podlega wywieszeniu przez okres 21 dni oraz jest dostępny na stronie internetowej tut. Urzędu Gminy.
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Kłoczew ul. Długa 67, 08-550 Kłoczew lub pod numerem telefonu 257543199 w. 24

REKLAMA

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

PRODUCENT OPAKOWAŃ KARTONOWYCH
BOX - MASTER
Tworzymy kartony dopasowane do Twoich potrzeb
- opakowania w standardzie Fefco
- pudła klapowe
- pudła fasonowe
- pudełka do paczkomatów
- wypełniacze tekturowe
Oszczywilk 61 , 08-500 Ryki
boxmaster_@outlook.com 734 036 346

REKLAMA

DĘBLIN MZGK SP. Z O.O. BLISKO KLIENTA I NATURY
Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Dęblinie
poszukuje kandydata na stanowisko:
KIEROWCA AUTOBUSU
szczegóły oferty na stronie internetowej www.mzgk.pl
lub pod numerem telefonu 81 88 33 630

INFORMATOR GMINY UŁĘŻ



RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Miliony na obronę cywilną w woj. lubelskim

277 mln zł trafi w tym roku do naszego regionu na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To pieniądze m.in. na zakup sprzętu ratowniczego, obiekty zbiorowej ochrony czy szkolenia.

Rządowy program OLiOC tworzy nowoczesny, kompleksowy, całodobowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Nie tylko na wypadek zagrożenia militarnego, ale także na różnego rodzaju kryzysy w czasie pokoju: meteorologiczne, hydrologiczne czy radiologiczne.

Projekt, który został zaplanowany na kilka najbliższych lat, właśnie wchodzi w życie.

*- Uczestniczymy w historycznym momencie - mówi wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**. - Obrona cywilna w naszym kraju przez dziesiątki lat była niedoinwestowana, by nie powiedzieć, zaniedbana. Teraz wreszcie to się zmienia. Przechodzimy od słów do czynów.*

Miliardy złotych

Przez najbliższe dwa lata na wzmacnianie bezpieczeństwa kryzysowego Polski rząd przeznaczy aż 34 mld zł. W samym 2025 r., 5 mld z tych środków trafi bezpośrednio do samorządów: gmin, powiatów i miast - za pośrednictwem wojewodów.

*- Lubelszczyzna jest jednym z liderów we wdrażaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – powiedział **Marcin Kierwiński**, minister spraw wewnętrznych i administracji, podczas niedawnej wizyty w naszym regionie.*

- Do woj. lubelskiego w tym roku trafi prawie 280 mln złotych, z czego zdecydowana większość została już zakontraktowana. Zawarte są umowy z samorządami, a samorządy prowadzą przetargi na zakup sprzętu kluczowego dla bezpieczeństwa mieszkańców – dodał minister.

Bezpieczeństwo mieszkańców

*- Kluczowe jest nie tylko reagowanie na zagrożenia militarne czy hybrydowe, ale też na te, które spotykamy najczęściej: klimatyczne, atmosferyczne oraz hydrologiczne. Dlatego niezbędna jest diagnoza i modernizacja zasobów, potrzebne są nowe lokalizacje ochronne, ale także edukacja, szkolenia i przygotowanie mieszkańców – wyjaśnia wicewojewoda lubelski **Wojciech Wołoch**.*

- To podstawa skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych i ważny krok w stronę budowy bezpieczniejszego i lepiej przygotowanego społeczeństwa – dodaje Wojciech Wołoch.

*- Ochronę mieszkańców Lubelszczyzny zaczynamy nie w momencie zagrożenia, lecz na długo przed nim - w inwestycje w obronę cywilną, planowanie i gotowość służb. Każda złotówka z programu ochrony ludności to inwestycja w bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla wicewojewoda lubelski **Andrzej Maj**.*

- Przez 30 lat ochrona ludności i obrona cywilna była mocno zaniedbana. Przeprowadziliśmy bardzo konkretną analizę tego, co mamy w zasobach i tego, czego potrzebujemy, by efektywnie wydawać pieniądze, które będą służyły naszym mieszkańcom – dodaje Andrzej Maj.

Przygotowanie

Wdrożenie ustawy w woj. lubelskim zostało poprzedzone przeszkoleniem wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów z regionu. Czyli tych, którzy powinni reagować w sytuacjach kryzysowych na najniższym szczeblu operacyjnym, najszybciej i najbliżej mieszkańców.

Za nami także pierwsza w historii kompleksowa inwentaryzacja zasobów: obiektów zbiorowej ochrony i stanów magazynowych.

Zakupy i inwestycje

To właśnie na te dwa cele trafi decydowana większość z tegorocznej puli środków. Wojewoda lubelski zawarł z samorządami już ponad 1,1 tys. umów na przekazanie pieniędzy. Środki wydają same samorządy lub jednostki Państwowej Straży Pożarnej z ich terenu.



Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski (z lewej) oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński (z prawej) podczas ogłaszania Programu OLIOC dla woj. lubelskiego

- Jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem środków przekazanych samorządom - podkreśla wojewoda Krzysztof Komorski.

Dzięki tym pieniądzom gminy, powiaty, miasta i miasteczka będą mogły zrealizować kluczowe działania na rzecz bezpieczeństwa swoich mieszkańców.

Środki z programu sfinansują m. in.: budowę i modernizację obiektów ochronnych (w tym schronów), zakup sprzętu ratowniczego, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, szkolenia dla mieszkańców.

Nie tylko samorządy

Obrona cywilna to także służby, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe czy szpitale. Stąd umowy na 8,5 mln zł zawarte przez wojewodę lubelskiego z Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wodami Polskimi na zapewnienie łańcucha dostaw.

10 mln zł trafi do 16 szpitali i stacji pogotowia prowadzonych przez samorząd województwa. M.in. na agregaty prądotwórcze, defibrylatory, respiratory, zbiorniki na paliwo, głowice USG, mobilne aparaty EKG czy lampy zabiegowo-operacyjne.

Podpisano także porozumienia z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. M.in. na współdziałanie przy organizacji szkoleń obronnych czy ćwiczenia dla personelu medycznego.

Działania edukacyjne i informacyjne będą prowadzone także w szkołach i uczelniach w naszym regionie.

Działanie systemowe

W 2026 r. kwota na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w woj. lubelskim będzie zwiększona do ponad 296 mln zł.

- Program OLIOC ma nas przygotować na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Nas, jako państwo, i nas, jako obywateli – mówi wojewoda Krzysztof Komorski.

– Zależy nam na tym, by nasze społeczeństwo było dobrze poinformowane, wyedukowane i przygotowane: od strony merytorycznej, ale i mentalnej. Nie po to, by się czegoś bać. Ale po to, by spokojnie i merytorycznie reagować na każdą sytuację – wyjaśnia wojewoda lubelski.



RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Adrian Kurek i spółka obdarowali dzieci z Domu Dziecka

Dziś po raz szósty w historii Adrian Kurek z Dęblina wspólnie z Kamilem Kowalczykiem z 4. Pułku Saperów oraz Kołem Gospodyń Wiejskich z Zalesia wraz z Małgorzatą Gral przygotowali świąteczne paczki dla podopiecznych Domu Dziecka w Adamowie. W placówce przebywa blisko 20 dzieci, które otrzymały prezenty pełne radości i niezbędnych artykułów codziennego użytku.



Jak podkreśla Adrian Kurek, inicjatywa ta nie powstałaby bez wsparcia lokalnej społeczności. - Zbiórka wśród znajomych, kolegów i koleżanek, którzy chcą i lubią pomagać. Zawsze możemy na nich liczyć - mówi Kurek

W paczkach znalazły się zabawki, artykuły szkolne, słodycze oraz produkty potrzebne do codziennego życia. Jak podkreśla Adrian Kurek, inicjatywa ta nie powstałaby bez wsparcia lokalnej społeczności. - Zbiórka wśród znajomych, kolegów i koleżanek, którzy chcą i lubią pomagać. Zawsze możemy na nich liczyć - mówi Kurek.

Dary wypełniły cały samochód, co świadczy o zaangażowaniu osób z Dęblina, Ryk, Zalesia i okolic. - Dzieci od lat wiedzą, że mamy się zjawić. Czekają na nas. To naprawdę piękne uczucie - dodaje Kurek, podkreślając znaczenie tradycji w przekazywaniu pomocy najmłodszym.

Wielokrotna akcja Adriana Kurka i jego współpracowników stała się już symbolem solidarności i wsparcia dla lokalnej społeczności. - Lubię pomagać. Zobaczyć uśmiech dziecka, które ma ciężko w życiu, to coś, czego nie da się opisać - podkreśla Kurek, opisując radość, jaką daje obdarowywanie potrzebujących.

Wydarzenie nie tylko wypełnia potrzeby materialne dzieci, ale także buduje więź i poczucie bezpieczeństwa. Dzieci z Domu Dziecka w Adamowie mogą liczyć na regularne wsparcie darczyńców, a wspólne przygotowanie paczek stało się okazją do integracji społeczności lokalnej.

Adrian Kurek podkreśla, że każda wizyta w Domu Dziecka jest wyjątkowa. - Nie chodzi tylko o paczki. Chodzi o to, żeby pokazać dzieciom, że są ważne, że ktoś o nich pamięta - mówi.

Akcja pokazuje, że nawet niewielka inicjatywa lokalna może mieć ogromny wpływ na życie dzieci. Radość najmłodszych i wdzięczność opiekunów sprawiają, że wolontariusze z Dęblina już planują kolejne wizyty i zbiórki.

Adrian Kurek, który od lat koordynuje akcję, zaznacza, że sukces inicjatywy jest możliwy dzięki współpracy całego zespołu. - To, co robimy, nie byłoby możliwe bez ludzi, którzy chcą pomagać i dzielą się tym, co mają. Każda paczka to efekt wspólnej pracy i serca - podsumowuje.

mp

Nowa odsłona drogi gminnej w Woli Zadybskiej

W gminie Kłoczew odbyło się oficjalne odbiór zmodernizowanej drogi w Woli Zadybskiej, jednej z ostatnich inwestycji drogowych zrealizowanych w bieżącym roku budżetowym. Koszt modernizacji 875 metrów drogi wyniósł blisko pół miliona złotych, a wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Anielowa.

Prace nadzorowała Pani Magdalena Duchna-Zawadzka, pełniąca funkcję nadzorcy inwestycji w imieniu Gminy Kłoczew. Po zakończeniu modernizacji, droga zyskała nową nawierzchnię, co znacząco poprawi komfort podróży oraz bezpieczeństwo mieszkańców.

Rok 2025 był szczególnie owocny pod względem inwestycji drogowych w gminie. W ciągu tego roku zmodernizowano aż siedem dróg gminnych. Oprócz Woli Zadybskiej, wśród zrealizowanych inwestycji znalazły się m.in. drogi w: Stryju, Kawęczynie, Starym Zadybiu, Kątach, a także ulica Zielona w Kłoczewie.

Magdalena Kołcon



Fot.Gmina Kłoczew

Inwestycja, która poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców, to część szerokiego programu modernizacji infrastruktury drogowej w regionie

Wycieczka uczniów do Lublina – poznanie zawodów i pasji



Fot.Szkoła Podstawowa w Kłoczewie

Uczniowie mieli okazję zobaczyć kulisy produkcji programów informacyjnych i publicystycznych

W piątek, 28 listopada, uczniowie klas 7a, 7b oraz 8a wzięli udział w wycieczce do Lublina, której celem było poszerzenie wiedzy z zakresu doradztwa zawodowego oraz odkrycie pasji związanych z pracą w służbach ratunkowych i mediach.

Pierwszym punktem programu była wizyta w Centrum Powiadamiania Ratunkowego (CPR), gdzie uczniowie mieli okazję zapoznać się z działaniem numerów alarmowych i rolą służb ratunkowych.

Kolejnym etapem wycieczki było zwiedzanie Telewizji Polskiej w Lublinie (TVP3 Lublin). Uczniowie mieli okazję zobaczyć kulisy produkcji programów informacyjnych i publicystycznych.

Ostatnią częścią programu była historyczna wędrówka po Lublinie, której celem było zapoznanie uczniów z historią i kulturą tego miasta.

Magdalena Kołcon

„Zdejmij nogę z gazu!" – policja w akcji przeciwko nadmiernej prędkości

Podczas ogólnopolskiej akcji „PRĘDKOŚĆ" policja ujawniła liczne wykroczenia drogowe, w tym przypadki nadmiernej prędkości. Funkcjonariusze apelują do kierowców o większą ostrożność i przestrzeganie przepisów, aby poprawić bezpieczeństwo na drogach.

Podczas ogólnopolskiej akcji „PRĘDKOŚĆ" przeprowadzonej na terenie powiatu ryckiego, policjanci ujawnili ponad 50 wykroczeń drogowych. Zdecydowana większość przypadków dotyczyła nadmiernej prędkości – aż 40 z wykroczeń związanych było z przekroczeniem dozwolonej prędkości na drogach.

Wśród ujawnionych wykroczeń, jednym z poważniejszych był przypadek 25-letniego kierowcy pojazdu marki Iveco, który został zatrzymany w Julianowie na trasie Ryki–Kłoczew. Mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym, poruszając się z prędkością 104 km/h, co oznaczało naruszenie przepisów o 54 km/h. Za to rażące wykroczenie, kierowca został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł, otrzymał 13 punktów karnych, a jego prawo jazdy zostało zatrzymane na okres 3 miesięcy.

Policja apeluje o większą ostrożność na drogach, podkreślając, że nadmierna prędkość jest jednym z głównych powodów tragicznych wypadków drogowych. Funkcjonariusze przypominają, że przestrzeganie przepisów ruchu drogowego to klucz do zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko kierowcom, ale i wszystkim uczestnikom ruchu. Zaleca się zachowanie rozwagi i dostosowanie prędkości do warunków na drodze. W trosce o życie i zdrowie, policja apeluje: „Zdejmij nogę z gazu!".

Magdalena Kołcon

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Plac zabaw przy żłobku „Raj Malucha" oficjalnie otwarty.

Nowe atrakcje dla najmłodszych w Dęblinie

Dęblin wzbogacił się o nowoczesny plac zabaw przy Miejskim Żłobku „Raj Malucha" przy ul. płk. pil. J. Rogowskiego 5a.

Uroczyste otwarcie doposażonego terenu odbyło się dziś, a symboliczną wstęgę przecięli: burmistrz Dęblina Roman Dariusz Bytniewski, naczelnik Wydziału Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Iwanek, pracownik Wydziału Rozwoju Miasta i Inwestycji Waldemar Strigl oraz dyrektor żłobka Marta Wolska.

Nowe urządzenia na placu zabaw powstały w ramach zadania „Doposażenie istniejącego placu zabaw", realizowanego w 2025 roku w ramach Resortowego Programu „Aktywne place zabaw" i finansowanego z Funduszu Pracy.



Nowoczesny plac zabaw przy Miejskim Żłobku „Raj Malucha" przy ul. płk. pil. J. Rogowskiego 5a już działa! (fot. Miasto Dęblin)

Dzięki inwestycji najmłodsi mieszkańcy Dęblina mogą korzystać z sześciu nowych, kolorowych i bezpiecznych urządzeń:

Pociąg - zestaw składający się z wagonu, kierownicy i panelu kontrolnego.

Zestaw zabawowy MAŁY z motywem florystycznym - dwie wieże, tunel, zjeżdżalnia, schody oraz elementy edukacyjne, w tym zegar i tablica do rysowania.

Zestaw zabawowy DUŻY z motywem florystycznym - trzy wieże, dwa podesty, ślizg ze stali nierdzewnej, trap wspinaczkowy i liczne elementy edukacyjne.

Zestaw zabawowy MIASTECZKO - cztery moduły: kram, lodziarnia, stacja przybrzeżna i remiza strażacka połączone z piaskownicą.

Zestaw zabawowy marynistyczny - podesty na różnych poziomach, barierki tematyczne, tunel, zjeżdżalnia, flaga i luneta.

Trampolina - system siedmiu połączonych sześciokątnych trampolin.

Wszystkie urządzenia posiadają certyfikaty zgodności z normami, co gwarantuje wysoki poziom bezpieczeństwa.

Wykonawcą inwestycji była firma FreeKids s.c. A. Gąsiorek, Z. Andruszewski. Całkowita wartość projektu wyniosła 247 461,91 zł, a środki zostały w całości sfinansowane z Funduszu Pracy.

Dzięki zaangażowaniu miasta Dęblin oraz wsparciu finansowemu dzieci już dziś mogą cieszyć się nowoczesnym, inspirującym i bezpiecznym miejscem do zabawy.

mp

Skarpety pełne magii – warsztaty twórcze w Kłoczewie



Fot. Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie

W czwartek, 27 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Kłoczewie miała miejsce wyjątkowa okazja, by poczuć magię nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. W ramach warsztatów artystycznych uczestnicy mogli własnoręcznie stworzyć niepowtarzalne, świąteczne skarpety.
Podczas spotkania, wykorzystując filc, wstążki oraz różnorodne ozdoby, każdy z uczestników mógł stworzyć unikalny projekt, pełen świątecznego uroku. Warsztaty stanowiły także doskonałą okazję do doskonalenia umiejętności szycia ręcznego, co stanowiło dla wielu wyzwanie, ale i radość z twórczego procesu.

Magdalena Kołcon

29-latka straciła 7 tysięcy! Uważajcie!

Policja z Ryk prowadzi postępowanie w sprawie oszustwa internetowego, którego ofiarą padła 29-letnia mieszkanka powiatu ryckiego. Kobieta straciła blisko 7 tysięcy złotych, zachęcona atrakcyjną ofertą pracy znalezioną w mediach społecznościowych.

- Apelujemy o ostrożność i przypominamy, aby nie ufać propozycjom szybkiego zarobku wymagającym wcześniejszych wpłat - mówi aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

Do Komendy Powiatowej Policji w Rykach zgłosiła się 29-latka, która poinformowała funkcjonariuszy, że padła ofiarą przestępstwa. Zgłaszająca wyjaśniła, że podczas przeglądania filmów na popularnym portalu społecznościowym natknęła się na reklamę pracy w domu polegającej na pakowaniu gumek do opakowań.

Kobieta skontaktowała się z osobą publikującą ogłoszenie. Szybko okazało się, że praca wygląda inaczej niż w reklamie. Zadania polegały na „polubieniu" wskazanych produktów, a w celu uzyskania wynagrodzenia uczestniczka musiała wcześniej wpłacać określone kwoty pieniędzy. Początkowo niewielkie, później coraz większe. Płatności były realizowane za pomocą kodów BLIK.

Na początku system wydawał się działać: po wykonaniu zadań kobieta otrzymywała zwrot wpłaconych środków wraz z obiecanym zyskiem. Kolejne polecenia wymagały jednak coraz większych wpłat: 500 zł, 1 400 zł, aż w końcu 4 800 złotych. Tym razem pieniądze nie zostały zwrócone, a kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

Ryccy policjanci prowadzą czynności mające na celu ustalenie sprawców przestępstwa.

Policja apeluje o ostrożność

- Szczególnie prosimy o rozwagę w kontaktach z nieznajomymi w internecie oraz przy podejmowaniu współpracy z firmami, które wymagają wcześniejszych wpłat. Nigdy nie instalujmy nieznanych aplikacji, nie udostępniajmy danych osobowych ani nie dokonujmy przedpłat na rzecz podmiotów, których wiarygodności nie możemy potwierdzić. W razie wątpliwości warto skonsultować się z rodziną lub policją. Szybka reakcja może uchronić przed utratą oszczędności - przestrzega asp. Łukasz Filipek, rzecznik KPP Ryki.

mp

RYK

ZSZ nr 2 w Dęblinie zdobywa Europejską Odznakę Jakości!

Szkoła ZSZ nr 2 w Dęblinie po raz kolejny wyróżnia się na tle krajowych i międzynarodowych inicjatyw edukacyjnych. Z radością informujemy, że projekt realizowany przez nauczycieli: Martę Cybulę i Agatę Lemańską oraz uczniów: Weronikę Drachal, Gabriela Kotowskiego, Victora Kurdziałka, Gracjana Mikołajkę i Oskara Moska otrzymał prestiżową Europejską Odznakę Jakości eTwinning.

To wyróżnienie przyznawane jest jedynie projektom, które wyróżniają się innowacyjnością, doskonałą współpracą międzynarodową oraz wysoką wartością edukacyjną. Projekt „AI for VET", za który przyznano tę nagrodę, spełnia wszystkie te wymagania, co stanowi ogromne osiągnięcie nie tylko dla szkoły, ale także dla całego zespołu realizującego to przedsięwzięcie.

Europejska Odznaka Jakości jest przyznawana tylko tym projektom, które wcześniej otrzymały Krajową Odznakę Jakości w co najmniej dwóch krajach partnerskich. Oznacza to, że inicjatywa ZSZ nr 2 w Dęblinie została doceniona nie tylko w Polsce, ale również na poziomie międzynarodowym. Jest to dowód na ogromne zaangażowanie nauczycieli oraz aktywność uczniów, którzy z pasją angażowali się w realizację zadań projektowych, rozwijali swoje kompetencje cyfrowe, językowe i społeczne oraz współpracowali z rówieśnikami z różnych zakątków Europy.

Magdalena Kołcon

R E K L A M A



RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

eprasa.pl 620bbbbf16

Pirat drogowy z promilami i narkotykami znów wpadł!

26-latek z gminy Chodel zatrzymany po raz kolejny

POWIAT OPOLSKI:
W środę, 4 grudnia w Borowie (gm. Chodel) policjanci zatrzymali 26-latka, który mimo wcześniejszej utraty prawa jazdy ponownie wsiadł za kierownicę po alkoholu. Jakby tego było mało – w aucie miał przy sobie narkotyki.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu

Do zatrzymania doszło podczas rutynowego nadzoru prędkości prowadzonego przez policjantów ruchu drogowego opolskiej komendy. Funkcjonariusze zauważyli jadące Renault, którego tor jazdy jasno wskazywał, że kierowca może być pod wpływem alkoholu.

Przeczucie ich nie zawiodło. Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że za kierownicą siedzi 26-letni mieszkaniec gminy Chodel, od którego wyraźnie czuć było alkohol. Badanie potwierdziło ponad promil alkoholu w jego organizmie.

To jednak dopiero początek listy przewin. Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mimo to bez wahania znów wsiadł za kierownicę.

Podczas sprawdzania pojazdu mundurowi znaleźli również woreczek z białą substancją. Wstępne badanie wykazało, że była to amfetamina.

26-latek został natychmiast zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Teraz o jego losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów oraz odpowiedzialność za posiadanie narkotyków.

– Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Wkrótce odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających oraz jazdę w stanie nietrzeźwości – podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Napad na bank, pościg ulicami miasta i blokady dróg! Opole Lubelskie sceną policyjnych ćwiczeń rodem z filmu akcji

Mieszkańcy Opola Lubelskiego mogli wczoraj przecierać oczy ze zdumienia. Ulice miasta wypełnił dźwięk syren, radiowozy mknęły z dużą prędkością, a policjanci ustawiali blokady na drogach.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem

Wszystko wyglądało jak spektakularny napad i pościg za uzbrojonymi przestępcami - i taki właśnie był scenariusz intensywnych ćwiczeń dowódczo-sztabowych, które przeprowadziła opolska policja.

Jak relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł, celem działań było sprawdzenie, jak funkcjonariusze radzą sobie w sytuacji przypominającej realny, wysoki stan zagrożenia:

- Przeprowadzone ćwiczenia miały na celu nie tylko sprawdzenia umiejętności indywidualnych funkcjonariuszy, ale przede wszystkim ich zdolności do pracy w zespole, analizy sytuacji oraz podejmowania decyzji w dynamicznie zmieniających się warunkach, aby skutecznie zablokować ucieczkę przestępców - podkreśla.

Symulacja jak z kryminalnego thrillera

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem. Ich pojazd został zauważony przez patrol policji, który natychmiast ruszył w pościg.

- Po dokonaniu napadu, sprawcy zostali zauważeni przez patrol policji, który natychmiast wszczął pościg. Policjanci, działając zgodnie z procedurami, przekazali informacje o kierunku ucieczki przestępców, co pozwoliło na szybkie podjęcie decyzji o ustawieniu posterunków kontrolno-blokadowych na drodze, którą poruszali się sprawcy - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł.

Dzięki sprawnemu przekazaniu informacji przez policjantów prowadzących pościg kolejne patrole mogły błyskawicznie ustawić posterunki kontrolno-blokadowe na drogach, którymi mieli poruszać się napastnicy.

Agnieszka Gołębiowska

Niebezpieczne wyczyny na drogach gminy Karczmiska! Jeden kierowca stracił prawo jazdy, druga... nigdy go nie miała

Ostatnie kontrole opolskiej drogówki (w środę, 3 grudnia) pokazały, jak skrajnie nieodpowiedzialne potrafią być zachowania niektórych uczestników ruchu.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy.

- (...) za niestosowanie się do ograniczenia prędkości w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł. Ponadto, do jego konta kierowcy dopisano 13 punktów karnych - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

To jednak nie koniec interwencji tego samego patrolu. Kilka minut wcześniej mundurowi zauważyli w miejscowości Obliźniak kierującą Audi kobietę, która zignorowała znak STOP przed przejazdem kolejowym – jednym z najbardziej newralgicznych miejsc na drodze. Szybko okazało się, że 52-letnia mieszkanka gminy Karczmiska w ogóle nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Agnieszka Gołębiowska

A wszystko przez brak odblasków...

26-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poruszał się po drodze poza obszarem zabudowanym całkowicie bez odblasku, stwarzając ogromne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla kierowców.

Podczas legitymowania policjanci od razu zdali sobie sprawę, że mają do czynienia z wyjątkowo nieodpowiedzialnym pieszym – jego zachowanie mogło doprowadzić do poważnego wypadku. Okazało się, że mężczyzna był poszukiwany w celu odbycia 65 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Miał około jednego promila alkoholu w organizmie.

26-latek został natychmiast zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Następnego dnia odkonwojowano go do zakładu karnego, gdzie odbędzie zaległą karę.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie	Rodzaj umowy
Operator zgrzewarki, Bystrzyca Stara	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Łagiewniki, Ciecierzyn, Niedrzwica Kościelna		30,5 zł/godz.	z
Inżynier elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Inżynier mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Blacharz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
Kamieniarz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. rozliczeń podatku VAT, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 500,00 zł	u
Podinspektor w dziale inwestycji i remontów, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Stanowisko ds. relacji z mediami w kancelarii prezydenta, Lublin/Urząd Miasta	1	8 850,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Polfa	1	4 806,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej Manitou, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejony, Lublin/SM Rudnik	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/ NFZ	1	4 670,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Portier, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ZIM	1	6 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Pracownik ds. osobowych, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy/kosztorysant, Lublin/ Budownictwo Drogowe Kozieł	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – hydraulik, Lublin/RSM Motor	1	6 000,00 zł	u
Ratownik wodny, Lublin /SP nr 30	1	4 870,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 680,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 666,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

eprasa.pl 620bbbbf16

Gigant inwestuje grube miliony.

Będą nowe miejsca pracy w województwie lubelskim

Stella Pack S.A. realizuje największy projekt inwestycyjny w swojej ponad trzydziestoletniej działalności. Firma, będąca częścią międzynarodowej Grupy Sarantis, przeznacza około 65 mln zł (15 mln euro) na modernizację dwóch zakładów recyklingowych: w Poniatowej i Chlewiskach (pod Lubartowem).

Program firmy obejmuje rozbudowę infrastruktury, wprowadzenie nowych autorskich linii technologicznych oraz rozwój procesów recyklingu, które mają zapewnić spółce pełną samowystarczalność materiałową. Produkowany na miejscu regranulat z odpadów foliowych i plastikowych będzie wykorzystywany w wytwarzaniu worków na śmieci oraz opakowań.

- Decyzja o zainwestowaniu ponad 60 mln zł była bardzo odważna, a jednocześnie strategiczna. Najlepsza dla długoletniej szansy konkurowania na rynku. Właśnie dlatego Stella Pack stawia na rozwój w województwie lubelskim. Rok 2025 stanowi dla nas domknięcie naszego łańcucha dostaw i poprzez integrację produkcji pozwala nam w pełni kontrolować i uniezależnić się w procesie produkcyjnym, a jednocześnie znacząco podnieść wydajność zakładów w Poniatowej i Chlewiskach - mówi Tomasz Tramś, wiceprezes Stella Pack S.A.

W Poniatowej instalowane są europejskie linie technologiczne, które mają zwiększyć wydajność pięciokrotnie względem dotychczasowych możliwości zakładu. Chlewiska zaś przechodzą proces automatyzacji, zastępując dotychczasowe sortowanie ręczne nowoczesnymi systemami separacji i przetwarzania. W obu lokalizacjach powstały nowe hale i zaplecze techniczne, a modernizacja objęła również instalacje poprawiające warunki pracy.

Nowe inwestycje, nowe miejsca pracy

Inwestycja przewiduje utworzenie blisko 75 nowych miejsc pracy związanych z obsługą urządzeń, procesami technologicznymi i utrzymaniem ruchu. Spółka wskazuje, że rozwój jest możliwy dzięki doświadczeniu i kwalifikacjom pracowników zaangażowanych w projekt.

Produkcja regranulatu ma ograniczyć wykorzystanie surowców pierwotnych i znacząco zmniejszyć emisję CO_2. Materiał uzyskiwany z recyklingu zachowuje parametry porównywalne z tworzywem pierwotnym, co pozwala na jego wykorzystanie w produktach oferowanych w ramach Grupy Sarantis.

Ewa Jaszczak

Takim autem wylądował w rowie



Fot. KPP Łęczna

Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu

Łęczna: Kierujący Fordem podczas wyprzedzania Fiata stracił panowanie nad pojazdem, a następnie wjechał do przydrożnego rowu Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek (5 grudnia) w miejscowości Nadrybie Wieś, gmina Puchaczów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 39-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem w trakcie wyprzedzania Fiata Tipo stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Joanna Niećko

Obwodnica, która podzieliła Opole Lubelskie. Rusza przetarg

Po latach planowania, konsultacji i protestów rusza przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Ogłoszenie postępowania przynosi nadzieję na usprawnienie ruchu w regionie, ale jednocześnie ożywia obawy części mieszkańców.

To już oficjalne: ruszył przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił postępowanie, które ma wyłonić wykonawcę pierwszego etapu długo wyczekiwanej – i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnej – inwestycji drogowej w powiecie opolskim. 1,75-kilometrowy odcinek trasy ma powstać w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824, łączącej Żyrzyn, Puławy, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Annopol. Wykonawcy mogą składać oferty do 16 stycznia 2026 roku. Ten pozornie techniczny komunikat wywołał w mieście prawdziwą burzę – bo dla wielu mieszkańców ta obwodnica to coś znacznie więcej niż tylko asfalt i znaki drogowe.

Marzenie kierowców kontra koszmar mieszkańców? Długa historia sporu

Droga 824 od lat uchodzi za jedną z najbardziej obciążonych tras w regionie. Ruch ciężarówek jadących do zakładów przemysłowych, transport sadowniczy, duży tranzyt z Puław – to wszystko od dawna odbija się na centrum Opola Lubelskiego. Dlatego idea obwodnicy wracała jak bumerang. Jednak kiedy w czerwcu 2022 roku ogłoszono podpisanie umowy na realizację trzech obwodnic, w tym opolskiej, nadzieja szybko ustąpiła miejsca... protestom.

Pierwsze wątpliwości pojawiły się, gdy mieszkańcy zobaczyli przebieg planowanej trasy.

- To nie obwodnica, tylko droga pod oknami – mówili na spotkaniach konsultacyjnych. Wskazywali, że nowy odcinek nie omija miasta szerokim łukiem, lecz przecina tereny rekreacyjne, zbliża się do osiedli i ingeruje w obszary Natura 2000. Jednym z najgłośniejszych punktów sporu okazała się kolonia nietoperzy zamieszkująca poddasze Liceum Ogólnokształcącego. Biolodzy ostrzegali, że zwiększony hałas i oświetlenie mogą zniszczyć jedno z największych stanowisk tych chronionych ssaków w regionie.

W ciągu kilku miesięcy protesty przybrały na sile. Powstały grupy inicjatywne, petycje, a w internecie rozpętała się gorąca debata. Wiele osób zarzucało władzom brak rzetelnych analiz alternatywnych wariantów trasy.

- Nikt nas nie słucha, wszystko jest już dawno ustawione – twierdzili mieszkańcy ulic i przedmieść, których działki znalazły się w pasie inwestycji.

Sesje Rady Miejskiej pełne emocji

Każde posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiano sprawę obwodnicy, kończyło się burzliwymi dyskusjami. Jedni apelowali o rozsądek i wskazywali na 20-letnie zaległości w infrastrukturze drogowej, inni odczytywali listy pełne żalu i poczucia krzywdy.

– Nikt nie jest przeciwko obwodnicy jako takiej. Jesteśmy przeciwko temu przebiegowi! – podnosiła podczas jednej z sesji mieszkanka ulicy, której dom znalazł się zaledwie kilkadziesiąt metrów od planowanej jezdni.

Zwolennicy kontrargumentowali, że to jedyna realna możliwość rozładowania ruchu i szansa, aby centrum miasta wreszcie „odetchnęło". Nie brakowało również głosów, że miasto nie może pozwolić sobie na utratę wielomilionowych środków, a zbyt długie protesty mogą wstrzymać finansowanie.

Ostatecznie większość petycji odrzucono, co jeszcze bardziej pogłębiło podziały społeczne.

W sierpniu 2025 roku Wojewoda Lubelski wydał zezwolenie na realizację inwestycji – tzw. ZRID. Był to moment przełomowy. Decyzja oznaczała możliwość rozpoczęcia prac, ale przede wszystkim umożliwiła przejęcie nieruchomości położonych w pasie przyszłej drogi.

Ogłoszono przetarg – miasto wchodzi w decydujący etap

Przetarg opublikowany przez ZDW w Lublinie uruchamia ostatni, najbardziej konkretny etap całego procesu. W opisach postępowania widać rozmach prac: roboty ziemne, fundamenty, warstwy asfaltowe o różnych parametrach, budowa kanalizacji, barier energochłonnych, oznakowania i oświetlenia. Projekt dopuszcza wyłącznie oferty kompleksowe – bez możliwości dzielenia prac na części. Wybór wykonawcy będzie opierał się głównie na cenie, ale oceniane będzie także doświadczenie kluczowych pracowników, jakość i zakres robót wykonanych samodzielnie oraz długość okresu rękojmi.

Wykonawca będzie musiał nie tylko zbudować drogę, lecz także dopełnić formalności związanych z zakończeniem budowy: zgłoszenie do nadzoru budowlanego, uzyskanie niezbędnych zaświadczeń albo – jeśli przepisy tego wymagają – pozwolenia na użytkowanie.

Planowany czas realizacji to 14 miesięcy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, nowa droga powinna być gotowa pod koniec 2027 roku.

Agnieszka Gołębiowska

Opole Lubelskie zyska nową obwodnicę drogi wojewódzkiej nr 824 (DW 824), która ma odciążyć centrum miasta, kierując ruch towarowy z kierunku Puław/Poniatowej na Annopol po nowym śladzie

Trasa i długość:
- start: skrzyżowanie z ul. Szkolną (przy stacji benzynowej)
- kierunek: południowy, omijając Zakład Karny i tereny przemysłowe
- połączenie z DW 747, tworzące dwuetapową trasę omijającą miasto
- długość: ok. 1,75 km, z dodatkowymi jezdniami do obsługi terenów przyległych
- skrzyżowania w ciągu obwodnicy (łącznie pięć, w tym dwa ronda):
- początek obwodnicy: z DW 824 i drogą powiatową nr 2610L – rondo
- z drogą powiatową nr 2618L (ul. Rybacka) – skrzyżowanie o przesuniętych wlotach
- z drogą gminną nr 113496L – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną klasy D – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną nr 113477L (ul. Fabryczna) – rondo

Parametry techniczne:
Klasa drogi: G (główna)
Szerokość jezdni: 7 m (2 × 3,5 m)
Nośność nawierzchni: 115 kN/oś
Pobocza umocnione: 1,25 m, mieszanka z kruszywa niezwiązanego C90/3
Dodatkowe jezdnie dla obsługi terenu przyległego: 3,5 m
Budowa ścieżek rowerowych, pieszo-rowerowych i chodników

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

24-latka wzięła kredyt i oddała go oszustom

24-latka padła ofiarą oszustów, którym wpłaciła 100 tysięcy złotych. Tuż przed tym wzięła kredyt.

Łukowska policja poinformowała o 24-latce, która padła ofiarą oszustwa na pracownika banku. Do młodej kobiety zadzwoniła rzekoma pracowniczka Narodowego Banku Polskiego i poinformowała, że ktoś próbuje na jej konto zaciągnąć kredyt. By mu to uniemożliwić i zablokować transakcję, młoda kobieta miała udać się do banku, by tam samemu wziąć kredyt i wypłacić gotówkę.

Tak zrobiła.

- Instruowana przez rozmówców młoda kobieta poinformowała bankowców, że pieniądze są jej potrzebne na zakup działki budowlanej. Ponadto zgodnie z instrukcją nie zdradzała dokładnych szczegółów łukowskim bankowcom, gdyż „są oni zamieszani w działania oszustów". Nieświadoma podstępu 24-latka wypłaciła ponad 100 tysięcy złotych z przyznanego kredytu i zgodnie z instrukcją pojechała do Siedlec. Tam miał znajdować się jedyny w województwie bankomat, który jest w stanie zweryfikować autentyczność pieniędzy umożliwiających przeprowadzenie transakcji i operacji przeciwko oszustom. W międzyczasie do 24-latki dzwonili też podający się za policjantów mężczyźni, gwarantujący autentyczność działań umożliwiających zatrzymanie oszustów. Zmanipulowana młoda kobieta zgodnie z różnymi poleceniami wpłaciła we wpłatomatach ponad 100 tysięcy złotych" - przekazała policja.

Następnego dnia miały pojawić się kolejne instrukcje i faktycznie tak się stało. Oszuści namawiali na wzięcie kolejnego kredytu i wówczas 24-latka skontaktowała się z infolinią banku. Została uświadomiona, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa. Dopiero wtedy skontaktowała się z policją.

Kacper Ciuksza

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki – Rososz

1 grudnia na drodze powiatowej między Rykami a Rososzem doszło do groźnego wypadku z udziałem trzech samochodów osobowych. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.



Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd - BMW

Jak przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierujący volkswagenem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym audi prowadzonym przez 20-letnią mieszkankę powiatu wołomińskiego.

- Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd BMW, którym kierowała 39-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego - poinformował rzecznik KPP Ryki.

- Kierowca volkswagena został przetransportowany do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia udzielono pomocy na miejscu

mp

Lublin: Oszukali seniorów na 400 tys. zł. Wśród przestępców 19-latka

Oszustwem „na wnuczkę" zajmowała się trzyosobowa grupa, którą zatrzymali policjanci Komendy Miejskiej w Lublinie. Zatrzymano ich bezpośrednio po oszustwie.



Fot.KPP Lublin

19-latka była jedną z osób zamieszanych w przestępstwa

Policjanci z „Mienia" Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zatrzymali trzy osoby podejrzane o oszustwo seniorek na kwotę prawie 400 tys. zł. Sprawcy oszukali najpierw 81-latkę, a później przekonywali 87-latkę, że jej wnuczka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, by nie trafiła do więzienia. Odbierali pieniądze i rzeczy o sporej wartości.

Od 87-letniej kobiety odebrali na przykład 21 000 złotych, 4 zegarki o wartości 120 000 złotych, klaser ze złotymi i srebrnymi monetami o wartości 80 000 złotych, zeszyt z zawartością banknotów kolekcji numizmatycznej o wartości 100 000 złotych oraz inne monety o wartości 40 000 złotych. Łączna suma strat wyniosła 361 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze zatrzymali ich jednak niedługo po „akcji" we czwartek, 4 grudnia, na obwodnicy Lublina. Oszuści próbowali wyjechać z miasta ze zgromadzonymi łupami. „19-latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lat byli całkowicie zaskoczeni. Wszyscy są mieszkańcami województwa śląskiego" - donosi policja.

Oszustom grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a na razie pozostają tymczasowo aresztowani.

Kacper Ciuksza

Jechał z 2 promilami, bez prawka i stał się ofiarą kolizji



Fot.OSP KSRG Markuszów

Okazało się, że kierowca volvo, w którego uderzył peugeot był nietrzeźwy i prowadził nie mając uprawnień

21-latek z powiatu lubelskiego spowodował kolizję w pow. puławskim. Ale dzięki temu wyszło na jaw, że drogą jechał nietrzeźwy kierowca, w samochód którego uderzył swoim peugeotem młody mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie ok. godz. 15:20 w miejscowości Góry w gminie Markuszów (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji 56-letni mieszkaniec gm. Markuszów jechał drogą wojewódzką nr 826 i w pewnym momencie zatrzymał się, by skręcić w lewo na posesję. Niestety nie zdążył wykonać manewru, bo w tył volvo, którym jechał, uderzył peugeot. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec gminy Garbów.

Kierowca volvo został przewieziony na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a ogólne potłuczenia. Ale przy okazji kolizji wyszło na jaw, że 56-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 2 promile i w takim stanie prowadził auto. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw także, że jechał bez prawa jazdy.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Mieszkaniec powiatu puławskiego usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Za spowodowanie kolizji policja ukarała 21-letniego kierowcę peugeota mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

Tragedia na torach pod Puławami

50-letnia kobieta została potrącona przez pociąg. Niestety poniosła śmierć na miejscu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 4 grudnia, nad ranem w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 4:30. Policja nie udziela zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że 50-latka z powiatu puławskiego została potrącona przez pociąg relacji Dęblin - Chełm i nie przeżyła. Na miejscy zdarzenia prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora. Jego Decyzją zwłoki kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

Pożar hali produkcyjnej w Rzeczycy

Straty sięgają 350 tys. zł!

We wtorek, 2 grudnia 2025 roku, o godzinie 9:17 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru hali produkcyjnej w Rzeczycy. Ogień objął murowany budynek kryty blachą trapezową, w którym znajdowała się linia do produkcji pelletu.



Fot. OSP Strzałky

Na miejscu działało łącznie dziewięć zastępów straży pożarnej – trzy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostki OSP: Śródmieście, Rzeczyca, Krzewica, Tuliłów, Jelnica i Strzakły

Po przybyciu pierwszych zastępów stwierdzono, że pożar objął cały magazyn oraz konstrukcję dachu, a wnętrze budynku wypełniało gęste zadymienie. W bezpośrednim sąsiedztwie hali znajdowała się przybudówka z pustym pojemnikiem na olej opałowy, jednak dzięki szybko podjętym działaniom nie doszło do jego zapalenia. Jeszcze przed przyjazdem straży właściciel zdołał odłączyć dopływ energii elektrycznej, co ograniczyło rozwój pożaru.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na główne ognisko pożaru. W celu oddymienia strażacy zdjęli trzy arkusze blachy oraz użyli wentylatora. Po opanowaniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów dachu i ocieplenia, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu. Pogorzelisko zostało sprawdzone kamerą termowizyjną — nie wykryto żadnych ukrytych zarzewi ognia.

Na miejsce przybył również patrol Policji, który prowadzi dalsze czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia. Wstępnie jako przyczynę pożaru wskazuje się prawdopodobne wady urządzeń lub instalacji elektrycznych. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

Straty oszacowano na około 350 tysięcy złotych. Po zakończeniu działań gaśniczych strażacy zabezpieczyli obiekt taśmą ostrzegawczą.

Kamil Pulik

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim. Dwie osoby trafiły do szpitala



W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala

5 grudnia około godziny 12 w Grabowie Szlacheckim (powiat rycki) doszło do poważnego zdarzenia drogowego.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 34-letni mieszkaniec Lublina, kierujący dostawczym Fiatem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doszło do zderzenia z oplem, którym podróżowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego.

- W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - poinformował Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

mp

Gazowy gigant wchodzi na Lubelszczyznę. W powiecie opolskim – niepokój

Projekt będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego. Mieszkańcy są zaskoczeni, niektórzy przerażeni, a lista działek objętych procedurą - długa.

Wojewoda lubelski oficjalnie wszczął postępowanie dotyczące lokalizacji jednej z największych inwestycji gazowych w kraju – magistrali Wronów–Rozwadów. Projekt, będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę, właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego.

W najnowszym obwieszczeniu podano, że inwestycja obejmie setki nieruchomości na terenie województwa lubelskiego, w powiecie puławskim, kraśnickim oraz opolskim. W tym ostatnich ma przeciąć gminy Poniatową i Chodel, wprowadzając niepokój, emocje i pytania o bezpieczeństwo.

W Poniatowej rura przejdzie przez Zofiankę, Niezabitów, Wólkę Łubkowską, Kraczewice Prywatne, Szczuczki-Kolonię, Poniatową-Kolonię i Stoczki. W gminie Chodel inwestycja dotknie mieszkańców Siewalki, Lipin, Adeliny, Chodla, Godowa, Zastawek, Ratoszyna Pierwszego oraz Granic. To w sumie piętnaście miejscowości, w których – jak mówią mieszkańcy – „spokój może się skończyć".

Wojewoda podkreśla jednocześnie, że od momentu publikacji obwieszczenia mieszkańcy i właściciele działek mogą zapoznawać się z dokumentacją i zgłaszać uwagi – mają na to czas aż do dnia wydania decyzji. Materiały są dostępne w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a formalne zawiadomienie uznaje się za doręczone po 14 dniach od ogłoszenia, czyli od 3 grudnia tego roku.

Sytuację komplikuje fakt, że objęte postępowaniem nieruchomości – zarówno państwowe, jak i samorządowe – nie mogą być teraz przedmiotem obrotu. Nie wydaje się również pozwoleń na budowę ani warunków zabudowy. Wszystko „zamraża się" do czasu, aż decyzja stanie się ostateczna. A dla właścicieli oznacza to jedno: żadnych inwestycji, żadnej sprzedaży i czekanie na odszkodowania.

Przypomnijmy: GAZ-SYSTEM od kilku lat przygotowuje budowę gigantycznej magistrali Wronów–Rozwadów–Strachocina o długości około 280 km. To element ogromnego projektu Korytarza Centrum–Wschód, który połączy systemy gazowe od Litwy po Słowację, a w kolejnych latach umożliwi także transport gazu w stronę Ukrainy. Rura biegnąca przez powiat opolski będzie mieć około 30 km długości i – jak zapewnia spółka – ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz otworzyć drogę do nowych inwestycji przemysłowych.

Dla mieszkańców to jednak niewielkie pocieszenie. W Poniatowej pojawiały się głosy obaw: spadek wartości działek, strach przed awarią, niepokój o ingerencję w tereny rekreacyjne i siedliska.

– Na razie widzę same mankamenty – mówił na początku roku burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przyznając, że nastroje są dalekie od entuzjazmu.

W Chodlu z kolei atmosfera była wtedy spokojniejsza. Wójt Karolina Rzedzicka zapewniała, że mieszkańcy dotąd nie zgłaszali obaw i przypomina, że przez gminę już od lat przebiega inny gazociąg wysokoprężny.

Choć inwestycja ograniczy prawa właścicieli działek, rząd zapewnia o odszkodowaniach. Ich wysokość ustali rzeczoznawca powołany przez wojewodę, a decyzje o wypłatach zapadną po zakończeniu prac. Gminy liczą na stałe wpływy z podatku od nieruchomości – sięgające nawet 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej – choć samorządowcy z Poniatowej przypominają, że „pieniądze to nie wszystko".

Agnieszka Gołębiowska

GAZOCIĄG WRONÓW – ROZWADÓW – STRACHOCINA

Podstawowe parametry i opis inwestycji:

gazociąg wysokiego ciśnienia, średnica: 1000 mm, ciśnienie robocze: 8,4 MPa, długość: ok. 280 km

Gazociąg jest podzielony projektowo na dwie części:

Część I: gazociąg Wronów-Rozwadów o długości ok. 120 km

Część II: gazociąg Rozwadów-Strachocina o długości ok. 160 km

WSP

Z pelletu wyszła lipa

Blisko 1,5 tys. zł stracił mieszkaniec powiatu puławskiego, który zamówił opał przez internet. Towar nie dotarł, a strona, przez którą złożył zamówienie przestała być aktywna. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Mężczyzna złożył zamówienie przez internet na tonę pelletu, zapłacił z góry za zakup blisko 1,5 tys. z i czekał na dostawę. Dni mijały, a towaru nie było.

- Gdy przez kilka dni nikt się z nim nie skontaktował, próbował nawiązać kontakt z firmą. Dzwonił i pisał maile, ale nie udało mu się nawiązać kontaktu. Wiadomości mailowe wracały, a telefon był stale zajęty. Okazało się też, że strona internetowa, na której znalazł ogłoszenie, jest nieaktywna. Z kolei na innych stronach znalazł komentarze innych kupujących, że również nie otrzymali zamówionego towaru - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wtedy mieszkaniec gminy Kurów zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa i zgłosił się na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl 620bbbbf16

O tej sprawie kilka tygodni temu było głośno w całej Polsce

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

POW. ŁĘCZYŃSKI: Po szokującym zdarzeniu pod Milejowem, którego skutkiem była tragiczna śmierć doświadczonego myśliwego, za kraty trafił Dariusz L., drugi z uczestników feralnego polowania. Zdaniem obrony 50-latka oskarżonego o zabójstwo w zamiarze ewentualnym, powinien on wyjść z aresztu na wolność. Decyzję w tej sprawie podjął już sąd.



Fot. Policja/Archiwum

Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - wskazał sąd, rozpatrując zażalenie na areszt dla Dariusza L. (na zdj.)

Zna się z rodziną pokrzywdzonego i innymi myśliwymi

Kilka tygodni temu Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował wobec myśliwego z Łęcznej trzymiesięczny areszt, od 11 listopada do 8 lutego 2026 roku. Na tę decyzję zażalenie złożyli obrońcy Dariusza L. Sprawą rozstrzygnięcia zażalenia zajął się Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, czyli utrzymał areszt. Podstawą zastosowania aresztu wobec podejrzanego była grożąca mu surowa kara, bo zarzucono mu zbrodnię. Do tego uznano za uzasadnioną obawę matactwa ze strony podejrzanego, czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania. Należy mieć na uwadze, iż fakt znajomości podejrzanego z pokrzywdzonym i jego rodziną oraz innymi myśliwymi z jego okręgu, ewentualna konieczność ujawnienia i przesłuchania osób mających związek ze sprawą. Przeprowadzenie weryfikacji wyjaśnień podejrzanego pozostających w konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami urealniają występowanie wskazanej przesłanki. Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Postanowienie jest prawomocne.

Prokurator: Strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie

Do tragedii doszło 11 listopada koło Milejowa (pow. łęczyński) - jeden 50-letni myśliwy śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Jak zdążyli ustalić już śledczy, polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi rozlokowali się na łąkach, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Po czterech godzinach bezskutecznego czekania na zwierzynę mężczyźni postanowili zakończyć polowanie.

- Ustalili, że pokrzywdzony zejdzie ze swojej ambony i uda się w kierunku ambony Dariusza L., bo obaj mieli udać się następnie do samochodu zaparkowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ambony Dariusza L. Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - opisuje prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

68-letni Andrzej L. został przewieziony karetką do szpitala w Łęcznej. Pomimo działań reanimacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Był to bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku. Ponadto był uznanym plantatorem warzyw, autorytetem w tej dziedzinie.

50-letni Dariusz L. był trzeźwy podczas zdarzenia.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym

Prokurator przedstawił mu zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- W toku polowania indywidualnego, przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśnia prokurator Jolanta Dębiec.

- Z jego wyjaśnień wynika m.in. że zobaczył on dziki i pozostawał w przeświadczeniu, iż oddał dwa strzały w kierunku jednego z nich - zaznacza prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Trener i zawodnik sportów walki zmierzyli się o... mandat radnego. Wynik: 70:60

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik.

27-letni mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica, maszynista pociągów towarowych, a także sportowiec znany w lokalnym środowisku sportów walki.

Wybory po rezygnacji radnej Kopeć

Wyborcza dogrywka była konieczna po niespodziewanej decyzji Eweliny Kopeć, wieloletniej radnej, która jesienią poinformowała o odejściu z funkcji. Komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające, wyznaczając je na 7 grudnia.

O mandat ubiegało się dwóch kandydatów dobrze znanych lokalnej społeczności: Adrian Kurek - trener sportów walki w klubie Forca MMA Dęblin oraz Artur Pawlik - zawodnik tej samej dyscypliny. Co więcej, podopieczny Kurka!

Obaj wcześniej startowali w wyborach samorządowych w kwietniu 2024 roku z listy Komitetu „Energia Zmian" Kamila Krypskiego. Wówczas Pawlik zdobył 89 głosów, a Kurek - 39. Historia powtórzyła się i tym razem. Pawlik ponownie uzyskał większe poparcie wyborców, zapewniając sobie miejsce w Radzie Miasta Dęblin.



Artur Pawlik

Program i priorytety nowego radnego

W kampanii wyborczej Pawlik zaprezentował szeroki program lokalny.

Infrastruktura osiedlowa
- przywrócenie pełnej użyteczności placu zabaw na osiedlu Wiślana-Żwica i zabezpieczenie dalszej dzierżawy terenu,
- ustawienie nowych elementów małej architektury: donic z kwiatami na skwerze przy ul. Sienkiewicza oraz przy parkingu na ul. Bajana.

Nowe połączenia drogowe
- dążenie do budowy łącznika ulic Matejki i Skarżyńskiego, co ma poprawić komunikację w dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu
- modernizacja ulic przy blokach kolejowych 71a–71d we współpracy ze wspólnotami mieszkańców,
- montaż energooszczędnego oświetlenia w brakujących miejscach na osiedlu Młynki,
- działania na rzecz poprawy nawierzchni ulic w tej części miasta.

Czystość i nadzór
- osobisty nadzór nad procesem czyszczenia ulic po okresie zimowym.

Niedzielny wynik to: Pawlik - 70 głosów, Kurek - 60.

Nie spodziewałem się

Nowy radny nie ukrywa, że wygrana była dla niego pozytywnym zaskoczeniem. - Nie spodziewałem się. W poprzednich wyborach miałem większe ciśnienie na to, żeby zostać radnym. Tym razem wystartowałem głównie po to, by nie zawieść swoich wyborców. I udało się - mówi Pawlik.

Choć ma dopiero 27 lat, już od kilku lat angażuje się w sprawy swojego osiedla i miasta. Mieszkańcy kojarzą go zarówno z aktywnością w lokalnych inicjatywach, jak i działalnością sportową.

Motywacja: rodzina i przyszłość dzieci

Jednym z najważniejszych powodów, dla których postanowił ponownie ubiegać się o mandat, jest zbliżające się powiększenie rodziny. - W styczniu po raz drugi zostanę tatą. Chcę pomóc, żeby moje dzieci miały fajne warunki do rozwoju w Dęblinie. Wiele jest do zrobienia, mam pomysły i będę dążyć do tego, by w naszym pięknym mieście żyło się lepiej - podkreśla.

Pawlik zapewnia, że jego celem jest praca oparta na dialogu i praktycznym podejściu do problemów. - Człowiek całe życie się uczy. Chcę wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jestem maszynistą, zaczynałem od pracy w budowlance. Wszędzie sobie poradzę. Dam z siebie wszystko, by jak najlepiej sprawować funkcję radnego - dodaje.

Rywalizacja sportowa i polityczna

Nie da się ukryć, że tegoroczne wybory miały wyjątkowy charakter, ponieważ obaj kandydaci są związani ze sportami walki. Kurek jest trenerem w Forca MMA Dęblin, a Pawlik przez lata trenował w tym klubie i wciąż utrzymuje sportową formę. - Obecnie skupiam się głównie na trójboju siłowym, ale nie rezygnuję z treningów sportów walki u Adriana - wyjaśnia.

Czy powrót na salę treningową po wyborczej rywalizacji może być niezręczny? - Gdyby Adrian wygrał, nie miałbym do niego pretensji. Mam nadzieję, że tak samo będzie teraz, po mojej wygranej - odpowiada Pawlik z uśmiechem.

Kim jest nowy radny?

Artur Pawlik to rodowity mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica. Zawodowo pracuje jako maszynista pociągów towarowych, a prywatnie znany jest jako osoba aktywna, energiczna i silnie związana z lokalną społecznością.

Ojcostwo, jak mówi, stało się jednym z najważniejszych impulsów do działania. - Chcę, żeby Dęblin był miejscem, w którym każdy ma możliwości rozwoju - podkreśla.

mp

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Gabriela Hadam, Mejznerzyn
ur. 1.12, g. 10.44, 3310 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Sebastian
Rodzeństwo: Basia



Jan Osipiuk, Lublin
ur. 30.11, g. 11.54, 3100 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Bartosz



Jan Marzęda, Radzyń Podlaski
ur. 29.11, g. 16.45, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin



Tadeusz Guś, Kodeniec
ur. 30.11, g. 1.00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mariusz
Rodzeństwo: Gabryś



Marcel Bodzak, Stary Uscimów
ur. 1.12, g. 2.03, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Wioletta, Rafał
Rodzeństwo: Kuba



Oliwia Pawłowicz, Zasiadki
ur. 29.11, g. 11.32, 3230 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Emilka Rygielska, Łuków
ur. 24.11, godz. 9:00, 3885 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Krystian



Stasio Łukasik, Łazy
ur. 25.11, g. 19;50, 3025 g, 54 cm
Rodzice: Luiza i Emil
Braciszek: Czaruś



Hubert Kap, Jaski
ur. 01.12, g. 4:15, 3200 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Bartłomiej



Nela Powalska, Celiny Włościańskie
ur. 28.11, g. 21:19, 2180 g, 50 cm
Rodzice: Kasia i Piotr
Siostrzyczka: Mia



Ksawery Kurek, Krynka
ur. 30.11, g. 12:35, 3095 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Arkadiusz



Franio Stachniak, Wola Bystrzycka
ur. 29.11, g. 1:20, 3220 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Michał
Siostrzyczka: Michalinka



Pola Narojek, Stok
ur. 29.11, 3300 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk
Siostrzyczka: Nikola

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Jagódka, Edyta Łysiak, Rzeczyca



Benek, Hania Siwiec, Rzeczyca

Ewa Jaszczak

Niespodzianka przy al. Jana Pawła II

Miłość w wersji XXL. Łęcznianin o uczuciach do żony

Kierowcy i przechodnie przecierają oczy ze zdumienia. Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!



Billboard o miłości przy al. Jana Pawła II

Przy al. Jana Pawła II w Łęcznej pojawiła się niecodzienna reklama. Zamiast promocji marketu, zaproszenia na wydarzenie czy politycznych obietnic - mieszkańcy zobaczyli... ogromne wyznanie miłosne.

Na białym tle, obok serca z napisem „30 lat małżeństwa", widać fragment jednego z najpiękniejszych hymnów o miłości, a obok - dedykację od męża do żony: „Asiu! Nasze małżeństwo jest pięknym dowodem na to, że prawdziwa miłość istnieje i jest w stanie przetrwać próbę czasu. Wdzięczny jestem za każdy wspólny dzień!".

Takiemu publicznemu, a jednocześnie anonimowemu wyznaniu nie dorówna żaden zestaw kwiatów ani kolacja przy świecach. Mąż pani Joanny postawił na pełnowymiarową miłość 6 x 3 metry. **Gdy inni kupują róże, on kupił... powierzchnię reklamową.**

- No i teraz wszyscy mężowie mają kłopot, bo żony będą czekać na podobną kampanię marketingową miłości - żartują inni mężczyźni. Billboard wzbudza uśmiechy kierowców i przechodniów. Niektórzy robią zdjęcia, inni komentują: - W końcu coś miłego na reklamie!

Zamiast kredytów, promocji i polityki - serce i poezja. - Piękna sprawa. Oby więcej takich kampanii uczuciowych!

Można śmiało stwierdzić, że Łęczna ma nowego ambasadora romantyzmu. A jego żona - piękny prezent rocznicowy.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. V)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



Wydany przez poczty izraelską i polską w 2009 roku znaczek z Berkiem Joselewiczem. Polski odpowiednik miał walor 3 zł

Fot. ze strony alchetron.com

Wszystko wskazuje, że to nie była racjonalna decyzja. Dowódca miał za sobą nieprzespaną noc. Dzielnie stając przeciw wrogom Rzeczypospolitej, Księstwa i Napoleona okazał się dość bezbronny w starciu z gościnnością księdza proboszcza Iwanowskiego na plebanii w Serokomli. Oczywiście detali nie znamy, nikt z przytomnych ani się nie spodziewał, że będą one specjalnie mocno ważyły i że warto by było skrupulatnym historykom podać konkrety. Po prostu ułańska noc, tym przyjemniejsza, że w wygrywanej wojnie.

Firlejowskie butelki z węgrzynem

Za to literatów to ciekawiło. Karol Koźmiński spekuluje, że gdzieś tam w księżowskich piwnicach mogły zostać butelki jeszcze po Firlejach a dziarskiego, radego kawalerzystom, proboszcza od stołu dopiero po północy odgoniła świadomość, że rano ma stanąć przed ołtarzem. Ale natychmiast po mszy miało zacząć się od nowa. Kawą ze śmietanką, podaną na taki sposób, jaki opisywał wieszcz Adam w „Panu Tadeuszu". Potem pewnym dysonansem jest wzmianka o żeberku duszonym w kapuście - dla dobra sprawy przyjmijmy, że było ono wołowe albo jagnięce, proboszcz nie ryzykowałby religijnego skandalu. A może wieczór wcześniej oficer wyznał mu, że z tym judaizmem to on trochę na bakier... No i kolejne butelki, w których złociło się węgierskie wino, w Tokaju zrodzone, ale wychowane już w Polsce. Umarłego by ten węgrzyn wskrzesił - pisze słusznie Koźmiński. Owszem, licentia poetica, ale tak to mogło wyglądać.

Pobić kajzerlików!

Inni opowiadali nieco ostrożniej. Świetny pisarz i gorszy historyk Walery Przyborowski eliminuje nocną część posiedzenia, przysyłając Berka do Serokomli dopiero krytycznego dnia rano: „Tymczasem we dworze rozbudzono się i powiedziano, że na probostwie przebywają żołnierze polscy, strzelcy konni, i że proboszcz gości ich czem może i jak może. Co żywo więc pani hrabina Scypio, wiedząc, że spiżarnia starego plebana, nie jest zbyt obficie zaopatrzona, wybrała się z dwoma córkami, by szaserów zaprosić do siebie do pałacu i przyjąć jak należy wojowników polskich. Ale i proboszcz się postawił: informuje, że już kazał zarząć dwa barany dla oficerów i wieprzka dla żołnierzy! - Jak pobijemy kajzerlików, to wrócimy do proboszcza na obiad! - odrzekł Berek i wołał: - Na koń panowie! Trąbki już grały i szasery poprężyli konie, dosiadali ich i formowali się na szerokiej drodze. W pięć minut potem cały szwadron leciał kłusem po drodze do Kocka, do tego Kocka, gdzie mieszkał cadyk, cudotwórca, Magiet, jak go zwali chasydzi, Beer Jehuda, który przed kilku miesiącami w ponurej izbie starego Abrama straszną klątwę rzucił na Berka Joselewicza. Czyżby mu ona i ten Kock fatalny, miał nieszczęście przynieść". Wzmianka o klątwie cadyka z Kocka oczywiście bałamutna - słynny Menachem Mendel Morgenstern sprowadził się tutaj dopiero kilkanaście lat później.

Ech, nie miał czasu pułkownik zastanawiać się, na kogo w tym Kocku trafi. Co to będą za Austriacy. A trafił na nie byle kogo...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew w centrum Łomaz

Historia wspólnoty wschodniochrześcijańskiej w Łomazach (powiat bialski) sięga co najmniej XVI wieku. Pierwotnie była to parafia prawosławna, później, po przyjęciu w 1596 roku, unicka. Cerkiew spłonęła w czasie potopu szwedzkiego, odbudowana dopiero w 1688 otrzymała wezwanie św. Piotra i Pawła. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach regionu wstrząsem były wydarzenia 1874 i 1875 roku, kiedy zaborcy podjęli próbę przymusowego połączenia grekokatolików z prawosławiem. Licząca ponad 3000 wiernych parafia postawiła opór, doszło do prześladowań, pobić, kontrybucji, aresztowań, rabunków i gwałtów. Pomysł postawienia nowej, bogatej świątyni prawosławnej był elementem zaznaczenia dominacji carskiej



i przyciągnięcia „opornych". Wzniesiono ją w rynku, w centrum miasta, według projektu znakomitego architekta Wiktora Syczugowa. Wewnątrz znalazła się część wyposażenia dawnej cerkwi pounickiej. Skutek jednak był niewielki, tym bardziej że po 1905 roku wierni w znakomitej większości wykorzystali możliwość zapisania się do parafii łacińskiej. Opuszczony budynek rozebrano w 1929 roku. Materiały wykorzystano na budowę szkoły i mieszkań dla oficerów 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Zbigniew Smółko

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. II)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został zbudowany w drugiej połowie XVII wieku, kiedy Słupeccy powrócili już do katolicyzmu. Zdjęcie z 1940 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Dobrze wykształcony na niemieckich uczelniach Stanisław Słupecki dziedzic Opola i od 1568 roku kasztelan lubelski (co za tym idzie - senator!) był może nie pierwszoplanowym, ale dość istotnym uczestnikiem kolejnych sejmów z ostatnich lat rządów Zygmunta Augusta. W sprawie unii z Litwą chciał jej dokonywać w oparciu o stare, jeszcze XV-wieczne przywileje, co oznaczałoby - w pewnym uproszczeniu - po prostu wcielenie Księstwa do Korony. Kiedy jednak rzecz cała poszła w innym kierunku, lojalnie podpisał wszystkie dokumentny, po drodze nawołując jeszcze - nie był w tym specjalnie oryginalny - do uczynienia porządków w polityce wewnętrznej, zanim zacznie się budować wielkie międzynarodowe sojusze.

Podpis na Konfederację

Zupełnie naturalnym był za to jego podpis pod innym aktem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii politycznej i społecznej Rzeczypospolitej, czyli uchwaloną w 1573 roku Konfederacją Warszawską. Pionierski w dziejach Europy akt gwarantował szlachcie (bo przecie nie chłopstwu...) tolerancję religijną, pokój i wolność wyznania. Mądry Zygmunt August mówił „nie jestem królem waszych sumień", jednak przed elekcją np. francuskiego Walezjusza, widząc płonące na całym kontynencie stosy, wszyscy chcieli się zabezpieczyć. A Słupecki był jednym z czołowych reprezentantów interesów różnowierców. Razem z małżonką, Zofią Wrzelowską, fundowali kalwińskie zbory nie tylko w Opolu, ale też w Pniowie koło Zamościa i Gałęzowie koło Bychawy. Zwłaszcza wokół pierwszego udało się zbudować znaczącą grupę wyznawców. Sam Słupecki na kalwinizm przeszedł w trakcie studiów w Niemczech - wyjeżdżał katolik, wrócił protestant.

Więcej zborów niż kościołów

O tym, jak odbyło się przejęcie kościoła w Opolu na rzecz nowego wyznania, wiemy tylko ze źródeł katolickich. Wydarzyło się to zapewne około roku 1557. Akta wizytacyjne podają, że zdewastowano wnętrze drewnianego kościoła parafialnego, jego wyposażenie, a także zniszczono księgi parafialne, dzieła biblioteki, która wówczas istniała oraz akt erekcyjny (co najmniej z XIV wieku) kościoła. Wizytacja dokonana przez bpa Padniewskiego w 1565 roku mówi o sprofanowaniu kościoła, więc może ciągle była to świątynia rzymska? Był to okres największych triumfów kalwinizmu: w tym czasie w województwie lubelskim było 36 parafii kalwińskich, trzy ariańskie i 15 kościołów rzymskokatolickich. Cerkwi nikt nie liczył.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. III)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Niemcy przyjechali z doskonale przygotowanym planem, dysponując listą osób, które chcieli zamordować. Przebieg zbrodni na podstawie rozmów ze świadkami opisuje m.in. p. Franciszek Skrzypczyk, który we wrześniu i październiku 1939 był żołnierzem Kleeberga. „Wczesnym rankiem 5 lutego 1943 przy pomocy wojska, żandarmerii i granatowej policji, wioska została otoczona. Ze wszystkich domów wyprowadzono mieszkańców, nawet dzieci, ustawiając ich koło krzyża, na łączce należącej do Jerzego Latoszyńskiego. Następnie jeden z Niemców, z listy odczytywał imiona i nazwiska osób, które miały wystąpić z gromady. Ustawiono tych ludzi w szereg, po czym oddział egzekucyjny, po wydanym rozkazie przez oficera, oddał salwy, zabijając wszystkich, a ciała pozostawały na miejscu". Liczbę biorących udział w zbrodni Niemców szacuje się na około 200 żandarmów i żołnierzy Luftwaffe z położonego w pobliżu lotniska w Ułężu. „Granatowych" miało być najprawdopodobniej czterech. Ponieważ mord odbywał się na krawędzi grobli, co najmniej część ciał wpadła do wody.

Celem były całe rodziny

Inne relacje różnią się w pewnych szczegółach dotyczących samej egzekucji. Wskazywane jest m.in. że Niemcy posłużyli się nie plutonem egzekucyjnym a bronią maszynową (tak m.in. w relacji p. Zofii Sala).

Zwrócić należy też uwagę na, dość nietypową liczbę zamordowanych kobiet. Zwykle w takich akcjach pacyfikacyjnych mordowano niemal wyłącznie mężczyzn (np. w 1940 w Rudnie koło Parczewa odseparowano wyłącznie mężczyzn, z których zwolniono dzieci i starców, w Białce Parczewskiej w 1942 roku zabito 98 mężczyzn itd.). Tutaj wśród ofiar znajdujemy 12 kobiet, przeważnie noszących te same nazwiska. Niektóre z nich to dzieci. Można więc przypuszczać, że Niemcy zaplanowali wymordować całe rodziny. Co do dzieci nie ma pewności, czy ich nazwiska były na pierwotnej liście. Pan Czesław Stachnio, relacjonując w 1999 roku, powiedział: „Niemcy wygonili z domów mieszkańców Lenda Wielkiego i posługując się wspomnianą listą „ustalili winnych". Czy również te dzieci 3, 5, 6 i 8-letnie były na tej liście, tego nikt nie wie. Zginęli razem. Ich domy spalono. Inwentarz - mężczyźni z Lenda Ruskiego załadowali na samochody i został wywieziony".



Większość ofiar spoczęła na cmentarzu w Woli Gułowskiej (na granicy ze wsią Turzystwo). Na tej samej nekropolii odbywają się tradycyjnie uroczystości ku czci poległych żołnierzy z 1939 roku. Zdjęcie z 1971 roku z tygodnika Stolica

Dwie osoby Edwarda Adamkowskiego (Ajdakowskiego) i Jana Wasilewskiego, z racji na chorobę niemogące przyjść na miejsce zbiórki, zastrzelono w domach.

Ile było ofiar?

Nie ma ostatecznej pewności co do liczby ofiar. W niektórych spisach napotykamy informację o trzydziestu ośmiu zamordowanych. Być może jednak jest to efekt pomyłki: Jadwiga Bancerz bywa wymieniana też jako Balcerzak. Na pomniku nie ma, wymienianych gdzie indziej, nazwisk Pawła Całycha ani trzyosobowej rodziny Nastalskich (Emilian, Helena i Maria - zatrzymani kilka dni wcześniej i zamordowani, być może przywiezieni na egzekucję z powrotem do Lenda) oraz Józefa Trojaka. Jan Wasilewski występuje też jako Jan Wasilek. Tylko na pomniku znajdujemy nazwisko Aleksandra Walaszka. Nie jesteśmy w stanie na tym etapie zweryfikować tego ostatecznie, być może jest to dobre zadanie dla społeczności lokalnej mającej większy i łatwiejszy dostęp do relacji mówionych, rodzinnych opowieści itd. W literaturze pojawia się też liczba nawet osiemdziesięciu ofiar, ale może wynikać ona z doliczenia osób zamordowanych w tych dniach w miejscowościach Niedźwiedź, Lipiny, Żurawiec i Helenów. Jednak jest to dalekie od udowodnienia. Stosunkowo nowe, pochodzące z 2022 roku „Zestawienie Miejsc Zbrodni Popełnionych na Ludności Cywilnej przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945" podaje jeszcze inną liczbę 55 ofiar, ale bez żadnych danych umożliwiających weryfikację.

Zabudowania należące do zamordowanych rodzin spalono.

Pogrzebem zajęli się członkowie rodzin. Początkowo złożono je prowizorycznie koło miejsca zbrodni, ale wiosną przewieziono do Woli Gułowskiej. Tam większość pochowano we wspólnej mogile, a część w grobach rodzinnych.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Skrzypczyk: Czy można było tej zbrodni uniknąć? Na pewno tak, gdyby działające wówczas organizacje AK i BCh w Sobieszynie i Nowodworze zajęły się tymi złodziejami (chodzi o pół-partyzanckie pół-złodziejskie oddziały komunistycznego podziemia - przyp. ZS) i ich unieszkodliwiły, to by do tej tragedii nie doszło, Niemcy czekali tylko na taką okazję, żeby jak najwięcej zniszczyć naród polski

Fragmenty wiersza p. Zdzisława Piórka z Lenda Wielkiego, za książką p. Skrzypczyka

Dnia 5 lutego 1943 r. dnia pamiętnego
Przyjechali hitlerowcy do Lenda Wielkiego
Zanim dzień zaczął świtać
Poczęli hitlerowcy ludzi kolbami witać
Wszystkich z mieszkań wypędzono
Na wskazane miejsce pod bronią pędzono
Ci hitlerowcy nad niczym się nie zastanawiali
A puste zabudowania zapałkami podpalali
(...)
Skazańców w rzędy ustawiano
I z listy imiona i nazwiska wyczytano
Kto był z czarnej listy wyczytany
Na drugą stronę kolbami wypędzany
(...)
Nie było dla nich litości
W tej hitlerowskiej okropności
Karabiny maszynowe na wzniesieniu poustawiali
Żeby skazańcy uciekać nie próbowali
Odprowadzono skazańców do sadzawki połowy
I strzelano mieszkańcom Lenda Wielkiego w tył głowy
A jedno dziecko w wodzie z cicha płakało
Co za chwilę spotkać go miało
...

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. III)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- Gdy Piekarski na umyśle pomieszania dostał krewni jego, Daniłowiczowie i Tomaszewski [Domaszewski], uprosili u króla opiekę nad nim i, zabrawszy jemu dobra, wolno mu wałęsać się pozwolili, ani dostatecznie starali się o jego utrzymanie - pisze współczesny wydarzeniom Stanisław Albrecht Radziwiłł.



Domniemany wizerunek Michała Piekarskiego. W ręku trzyma będący narzędziem zamachu nadziak, czyli wydłużony toporek mający z jednej strony obuch, a z drugiej wydłużone, umożliwiające nie tylko cięcie, ale i kłucie ostrze

Po co? Podejrzana sprawa...

Po co Piekarskiego do Warszawy przywieziono? Owoż Piekarski, zdaniem innego świadka wydarzeń, Stanisława Maskiewicza, „przyjechał z nim (Domaszewskim - przyp. ZS) na Sejm, i wziął znać rankor do Króla, iż to dał nań kuratelę, jako na szalonego, czym się on być nie znał". Sprawa tym bardziej szokująca, że - ustalił to p. Piotr Lewandowski - młodzieniec już w 1613 roku na jednym z poprzednich sejmów miał dokonać jakiegoś aktu przemocy, a od zamachu na króla już też wcześniej miał go w trakcie spowiedzi odwieść jakiś ksiądz na Jasnej Górze. Co więcej: Piekarski o swoim gniewie na monarchę i zamiarze zamachu rozpowiadał na prawo i lewo, nie krył go zupełnie. Raz nawet jego sługa odebrał mu broń w obawie, że ten się na króla rzeczywiście rzuci. Bez odwołania się do teorii, że wszystkie te sygnały zlekceważono celowo - - trudno to inaczej wytłumaczyć. Wśród podejrzanych wymieniano m.in., głośno występujących przeciw królowi, braci Zbaraskich.

Nawet król wiedział

Trzeba też dodać, że dla samego króla sprawa Piekarskiego musiała być dość dobrze znana i świeża, bowiem niedługo przed zamachem wyznaczył nowych kuratorów. Były to zresztą osoby o wyższej randze społecznej: Marcin Mietelski, Kazimierz Witkowski łowczy łucki, wojewoda ruski Jan Daniłowicz, podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz i Zygmunt Kazanowski podskarbi wielki koronny oraz starosta kokenhauski.

Czy aby na pewno wariat?

Dochodzenie nie musiało być specjalnie skoncentrowane na przebiegu zajścia, bo ten był niewątpliwy. Starannie badano za to motywację, wiele uwagi poświęcając kondycji psychicznej. Wspomniany Maskiewicz podważał obłęd, uważając, że to Domaszewski wraz z drugim szwagrem-kuratorem Janem Płazą wmówili nieszczęśnikowi szaleństwo. Krzysztof Obuchowicz sugerował, że Piekarski symulował.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Słabe zakończenie słabego roku. Prezes Maciej Grzywa odchodzi z klubu po ponad dekadzie

To był ostatni mecz ligowy Górnika w tym roku. Łęcznianie będą „zimować" w złych nastrojach, do czego przyczyni się niedzielna porażka z Ruchem Chorzów. Spotkanie to było także ostatnim w klubie dla prezesa Macieja Grzywy.

Do Łęcznej w niedzielę, na mecz 19. kolejki Betclic 1. Ligi, przyjechał Ruch. Chorzowianie spisują się w tym sezonie zdecydowanie poniżej oczekiwań kibiców i samych zawodników. „Niebiescy" szczególnie słabo punktują na wyjazdach - do spotkania w Grodzie Dzika na osiem prób nie wygrali ani razu, przy czym zaliczyli pięć remisów i trzy porażki.

Tę słabość Ruchu chcieli wykorzystać piłkarze zielono-czarnych, którzy jednak prezentują się jeszcze gorzej od chorzowian - Górnik nie wygrywa nie tylko na wyjazdach, ale też w meczach domowych. Efekt? Ostatnie miejsce w tabeli i 11 punktów w 18 spotkaniach.

Jedyny gol meczu rozgrywanego w niedzielę przy al. Jana Pawła II w Łęcznej został strzelony w pierwszym kwadransie, a na swoje konto zapisał go 24-letni Patryk Szwedzik. Pomocnik Ruchu opanował piłkę i strzelił celnie z niedużej odległości po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Górnik przegrał z chorzowianami 0:1 i była to dziesiąta porażka łęcznian w tym sezonie. Co oczywiste, zielono-czarni pozostali na ostatnim miejscu w lidze i to na tej pozycji będą „zimować", bowiem niedzielny mecz był ostatnim dla „Górników" w tym roku.

Do ligowego grania łęcznianie wrócą w lutym. W jakim składzie i pod wodzą jakiego trenera? Na odpowiedzi na te pytania będzie trzeba poczekać do przyszłego roku.



Daniel Rusek,
trener Górnika Łęczna

Biorę za to pełną odpowiedzialność

Tak, jak w niedzielę byliśmy dysponowani, to ciężko zapunktować w takim meczu. Indywidualne błędy i to, co zaprezentowaliśmy w spotkaniu z Ruchem, to był zupełnie inny zespół, niż ten w Bytomiu. W przerwie wyjaśniliśmy sobie, że zbyt wolno gramy w piłkę, po odbiorze są od razu straty, popełniamy zbyt dużo indywidualnych błędów, z których korzystał Ruch. Rywale byli lepszym zespołem. Będę musiał przeanalizować swoją pracę jako pierwszego trenera. Są rzeczy, na które mieliśmy wpływ. W ostatnich meczach blok niski został poprawiony. Pierwsze trzy mecze pokazały, że zmieniliśmy pressing w pierwsze, drugie tempo i to przyniosło efekt. Później skupialiśmy się na innych elementach i to już wyglądało gorzej. Ciężko powiedzieć, z czego to wynika. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Kontrakt asystenta trenera mam ważny do końca czerwca. Trudno coś powiedzieć o mojej przyszłości, bo to zależy od nowego prezesa i tego, jakie decyzje podejmie.

PREZES POWIEDZIAŁ „PAS"



Maciej Grzywa prezesem Górnika został w maju ub.r. Od ponad 12 lat był związany z klubem, pokonując różne szczeble kariery, m.in. zajmował stanowisko trenera rezerw czy drużyn młodzieżowych zielono-czarnych. Ponadto 41-latek w swoim CV ma funkcję prezesa Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i stanowisko dyrektora zarządzającego Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ostatnie miesiące były dla klubu bardzo trudne. Zarówno pod względem sportowym - bo drużyna spisywała się znanie poniżej oczekiwań, jak i pod względem organizacyjnym - Górnik zalegał z pensjami piłkarzom i sztabowi szkoleniowemu. W niedzielę Maciej Grzywa napisał na portalu X.com: „Dzisiaj ostatni mecz ligowy w 2025 roku. To również mój ostatni mecz i miesiąc w Górniku Łęczna. To moja suwerenna decyzja. Coś się kończy i ale coś się zaczyna. Prawie 12,5 roku spędzone w Górniku to kawał czasu. Na podsumowanie tych wielu lat przyjdzie jeszcze czas".

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów
0:1 (0:1)

Bramka: Szwedzik 12`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (62` Abbott), Jaroszyński, Szabaciuk, Bednarczyk, Kryzeiu, Deja, Spacil (86` Santos), Tkacz (74` Bojanczyk), Orlik, Janaszek (86` Traore).
Ruch: Gradecki - Karasiński (90` Komor), Leśniak-Paduch, Lukić, Konczkowski, Szymański, Nagamatsu, Szwoch, Szwedzik, Kolar, Ceglarz (71` Ventura).
Żółta kartka: Szabaciuk, Orlik, Ogaga, Spacil.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Tychy - Polonia 1:1
Górnik - Ruch 0:1
ŁKS - Wisła 1:1
Miedź - Odra 2:1
Grodzisk Maz. - Puszcza 1:1
Pogoń - Wieczysta 0:2
Bytom - Chrobry 2:0
Mielec - Znicz 1:2
Śląsk - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	19	43	48-15
2	Polonia Bytom	19	34	33-21
3	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	19	33	37-27
4	Chrobry Głogów	19	31	26-18
5	Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6	Ruch Chorzów	19	30	29-26
7	Polonia Warszawa	19	30	29-27
8	Stal Rzeszów	18	30	29-28
9	Miedź Legnica	19	30	35-36
10	Śląsk Wrocław	18	29	33-30
11	ŁKS Łódź	19	26	28-29
12	Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13	Odra Opole	19	22	19-23
14	Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15	Znicz Pruszków	19	17	21-41
16	GKS Tychy	19	13	25-43
17	Stal Mielec	19	13	21-40
18	Górnik Łęczna	19	11	22-38

NASTĘPNA KOLEJKA (7-8.02.)
Chrobry - Stal, Miedź - Grodzisk Maz., Odra - Pogoń, Bytom - ŁKS, Polonia - Mielec, Puszcza - Górnik, Ruch - Śląsk, Wisła - Tychy, Znicz - Wieczysta

dsm

Już nie Azoty. Od teraz LOTTO Puławy

Puławy z nowym partnerem tytularnym. Podpisano umowę partnerską z Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO, do końca sezonu 2025/26. Szczypiorniści na parkietach ORLEN Superligi będą występować pod nazwą LOTTO Puławy.



Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna

W ramach podpisanej umowy logotyp partnera tytularnego pojawi się na parkiecie i w otoczeniu nowoczesnej puławskiej hali sportowej. Marka LOTTO będzie również widoczna m.in. na odzieży meczowej, stronie internetowej oraz w relacjach i materiałach publikowanych w mediach społecznościowych klubu.

- Z radością inaugurujemy partnerstwo, które odzwierciedla misję i wartości naszej organizacji. Kibicom klubu z Puław życzę wielu pięknych sportowych emocji, a piłkarzom ręcznym zwycięstw w walce o najwyższe cele oraz pełnych trybun na każdym meczu - powiedziała Beata Stelmach, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego.

Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zmagania naszych piłkarzy ręcznych zwróciły uwagę największego mecenasa sportu i kultury, jakim jest Totalizator Sportowy. To dla nas duże wyróżnienie i zwieńczenie wielomiesięcznych wysiłków zarządu Klubu oraz wszystkich naszych pracowników. Ale to także duża odpowiedzialność. Dlatego dziękujemy spółce za zaufanie oraz wszystkim, którzy wspierali klub w tym trudnym dla nas momencie. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei - powiedział Jerzy Witaszek, prezes zarządu klubu.

Jeszcze niedawno istniały poważne obawy, że puławski handball może nie przetrwać i zniknie z mapy najwyższej klasy rozgrywkowej. Wycofanie się Grupy Azoty z finansowania profesjonalnego sportu w mieście postawiło klub przed dramatycznym wyzwaniem. Stracono wieloletniego, strategicznego sponsora, który przez lata budował siłę puławskiej piłki ręcznej. Wraz z odejściem Azotów realne stało się widmo upadku zarówno sekcji piłki ręcznej, jak i części przedsięwzięć sportowych związanych z piłką nożną.

Aby w ogóle myśleć o przystąpieniu do rozgrywek ORLEN Superligi, należało nie tylko zabezpieczyć wymagania licencyjne, lecz także zagwarantować budżet na poziomie minimum dwóch milionów złotych. To kwota, która dla klubów średniej wielkości stanowi barierę trudną do przeskoczenia bez wsparcia dużych partnerów komercyjnych. Poszukiwania nowego sponsora trwały intensywnie, ale mimo ogromnej determinacji długo brakowało przełomu. Optymizm gasł, a wśród kibiców i lokalnych obserwatorów coraz częściej pojawiały się głosy, że koniec pewnej ery jest blisko.

Odejście nazwy Azoty, mimo że będzie wciąż obecne w rozmowach kibiców, kończy pewną epokę i otwiera kolejną, w której klub może skupić się na stabilizacji, treningu i walce o jak najlepsze wyniki w ORLEN Superlidze.

mp

WSP

eprasa.pl 620bbbbf16

Bogdanka LUK w formie. Liderzy zostają na dłużej

Bogdanka LUK Lublin notuje kapitalny moment i jest wiceliderem tabeli PlusLigi. W minionym tygodniu mistrzowie Polski wygrali dwa mecze i ogłosili pozostanie liderów na kolejne lata.



Fot. Michał Janek

Bogdanka LUK Lublin jest w świetnej formie. Ponadto liderzy zespołu zostają w nim na dłużej

Najpierw lublinianie zmierzyli się z Treflem Gdańsk. Pierwsze dwa sety pokazały, że mistrzowie Polski są w naprawdę dobrej dyspozycji. Pierwszą partię wygrali 25:17, a drugą 25:18 i byli bardzo blisko triumfu. Początek trzeciej partii wskazywał, że będzie ona ostatnią w tym meczu. LUK prowadził w niej nawet czterema punktami, ale sytuacja zmieniła się w połowie seta. Rywale zaczęli odrabiać, doprowadzili nawet do remisu i grali znacznie lepiej. W końcówce wyszli nawet na prowadzenie 22:20, ale pierwszą piłkę meczową mieli gospodarze. Niestety jej nie wykorzystali, podobnie jak drugiej oraz trzeciej i to się zemściło. Rywale pokazali charakter i w końcówce wygrali 29:27.

Początek czwartej odsłony również należał do LUK-u, ale goście też mieli swoje momenty. Byli nawet bliscy remisu, ale po dotknięciu siatki w bloku stracili punkt po analizie sędziów i lublinianie odskoczyli na cztery punkty. Po fantastycznej akcji obronnej zdobyli też punkty na 15:10 i zdawało się, że tego meczu już nie przegrają. Momentum zdecydowanie sprzyjało miejscowym i chociaż rywale jeszcze punktowali i próbowali łapać rytm, to ich starania poszły na marne. Mistrzowie Polski nie dali już sobie tego wydrzeć i wygrali 25:20, a w całym meczu triumfowali 3:1.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk

3:1

(25:17, 25:18, 27:29, 25:20)

Drugie spotkanie było jeszcze łatwiejsze. LUK zmierzył się z AZS-em Olsztyn i nie dał rywalom żadnych szans. Ograli ich 25:18 w pierwszym secie, a w kolejnych było jeszcze lepiej. Przyjezdni w dwóch następnych partiach zdobyli po 17 punktów i takim sposobem przegrali w hali Globus aż 0:3. Lublinianie zgarnęli więc komplet punktów i dzięki temu mają ich na koncie 25. To pozwoliło im awansować na drugie miejsce w tabeli PlusLigi.

Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn

3:0

(25:18, 25:17, 25:17)

Co ważne, lublinianie ogłosili też trzy ważne przedłużenia kontraktów. Podpisy pod nowymi umowami parafowali Marcin Komenda, Wilfredo Leon oraz Kewin Sasak. Wobec każdego z tych graczy w ostatnim czasie pojawiało się sporo plotek transferowych, ale teraz już wszystko zostało oficjalnie potwierdzone. Komenda to oczywiście kapitan i rozgrywający zespołu, Sasak to czołowa postać ligi i reprezentant kraju, a Leon to prawdziwa gwiazda światowego formatu. Ich pozostanie w Lublinie sugeruje, że klub w najbliższych latach nadal będzie walczył o największe sukcesy.

Kacper Ciuksza

Motor Lublin zatrzymany w Gdyni. Pierwsza porażka od października po golu w końcówce

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki w PKO BP Ekstraklasie od 17 października. W rozegranym awansem premierowym starciu rundy rewanżowej żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Arce Gdynia.

Początek spotkania zdecydowanie należał do gospodarzy, którzy mogli trafić do siatki aż trzy razy w trakcie pierwszych ośmiu minut spotkania. Gdynianom zabrakło jednak skutecznego wykończenia. Do przerwy ekipa z Trójmiasta prezentowała się w ofensywie znacznie solidniej, aniżeli podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego i stwarzała więcej sytuacji zagrażających Motorowi. Wydawało się, że słaba postawa żółto-biało-niebieskich została skarcona w 44. minucie rywalizacji, gdy do siatki po stałym fragmencie gry trafił Kike Hermoso. Sędzia Paweł Raczkowski z Warszawy najpierw wskazał na środek boiska, ale po analizie VAR anulował gola z uwagi na nieprzepisowe zagranie wobec bramkarza Ivana Brkicia.

Biorąc pod uwagę przebieg konfrontacji, lublinianie mieli szczęście, że na przerwę schodzili przy remisie 0:0. Po zmianie stron to żółto-biało-niebiescy jako pierwsi stworzyli zagrożenie w ataku, ale z uderzeniem Czubaka w polu karnym poradził sobie czujny Węglarz.

Następnie znów bliscy objęcia prowadzenia byli miejscowi, a konkretnie Edu Espiau, który nie wykorzystał dobrego dośrodkowania od Dawida Gojnego. Dalsza część drugiej odsłony nie przyniosła zbyt wielu emocji, aż do 83. minuty. Wówczas wprowadzony z ławki rezerwowych Luis Perea zapewnił Arce prowadzenie, dobijając strzał Sebstiana Kerka.

I choć goście naciskali w ostatnich sekundach, to więcej goli w Gdyni nie padło i po trzy punkty sięgnęli miejscowi, a „Motorowcy" wrócili do Lublina z piątą porażką w sezonie. Tym samym zespół trenera Stolarskiego przerwał serię pięciu kolejnych występów bez przegranej. W dodatku przegrał z Arką w wymiarze 0:1 po raz drugi w trwającej kampanii. Pod koniec września na tym samym stadionie odpadł bowiem z rozgrywek STS Pucharu Polski.

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich w niedzielę, 14 grudnia. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie Jagiellonia Białystok. Początek zaległego spotkania z tym rywalem w ramach 3. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 17:30.

Arka Gdynia - Motor Lublin

1:0 (0:0)

Bramka: Luis Perea 83
Motor: Brkić – Luberecki, Matthys, Najemski (78 Bartoš), Stolarski (29 Wójcik), Samper (78 Łabojko), Scalet, Wolski, Ronaldo (65 Van Hoeven), Król (66 Haxha), Czubak

Karol Kurzępa

Pierwszy raz w historii. Wstydliwy mecz PGE Startu

Dotkliwej i już siódmej porażki w sezonie 2025/26 w Orlen Basket Lidze doznali koszykarze PGE Startu Lublin w niedzielne popołudnie. Tym razem ich słabości obnażyły Dziki Warszawa. Drużyna ze stolicy pierwszy raz w historii wygrała w hali Globus.

Początek meczu był dość wyrównany, a oba zespoły nieźle rzucały za trzy. Szybko jednak zza łuku przestało widać lublinianom, a goście kontynuowali punktowanie. W efekcie tego dość łatwo wyszli na 12-punktowe prowadzenie. Po serii zepsutych przez Start akcji pierwsza kwarta zakończyła się 28:14 dla Dzików. Druga odsłona mogła z kolei przyprawić lubelskich kibiców o spore nerwy, zwłaszcza kiedy ich zespół tracił do przeciwników aż 22 punkty. W końcówce udało się jeszcze trochę nadrobić, ale wynik 54:37 na korzyść przyjezdnych raczej nie napawał optymizmem przed drugą połową.

Początek trzeciej kwarty był w wykonaniu lublinian...wstydliwy. Pierwsze punkty zdobyli dopiero po czterech minutach gry i to z linii rzutów wolnych, gdzie Jordan Wright i tak raz się pomylił. Dziki grały już na dużym luzie i ośmieszały Start, a przewaga 28 „oczek" tylko to potwierdzała. Czerwono-czarni zaliczyli jeszcze niezły moment i kilka trafionych rzutów, które pozwoliły im zejść na przerwę przy stanie 78:56 na korzyść gości.

W czwartej kwarcie rywale grali bez żadnej presji i popełniali sporo błędów, a „Startowcy" starali się uniknąć blamażu i zmniejszyć rozmiary porażki. Przez chwilę przegrywali różnicą 15 punktów, ale ta w końcówce i tak wzrosła. Finalnie lubelscy koszykarze przegrali aż 74:101.

Podopieczni Wojciecha Kamińskiego mają obecnie bilans 2-7 i są na przedostatnim miejscu w lidze. Kolejny mecz Start rozegra już 13 grudnia, kiedy to u siebie zmierzy się z Treflem Sopot.

PGE Start Lublin - Dziki Warszawa

76:101

(14:28, 23:27, 19:23, 20:23)

Start: Hawkins 21, O`Reilly 18, Wright 9, Griffin 9, Pelczar 5, Ford 4, Put 4, Krasuski 3, Mack 3, Szymański

Kacper Ciuksza

Avia Świdnik awansowała

Po raz drugi w ponad 70-letniej historii klubu piłkarze Avii Świdnik awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Żółto-niebiescy dokonali tego po zwycięstwie nad bytomską Polonią w 1/8 finału rozgrywek.

Avia przeżywa wspaniałą przygodę w „Pucharze Tysiąca Drużyn". W pierwszej rundzie trzecioligowcy ze Świdnika wyeliminowali występujący dwa szczeble wyżej Ruch Chorzów, triumfując 3:1. Na następnym etapie rozprawili się 3:0 z Flotą Świnoujście, która także gra na poziomie III ligi.

Mecz 1/8 finału z Polonią Bytom zaczął się zdecydowanie lepiej dla gości, którzy szybko objęli prowadzenie. W polu karnym faulował Rafał Kursa, a wynik otworzył już w 6. minucie Kacper Michalski. Do przerwy padł jednak remis 1:1, dzięki bramce Michała Zubera.

180 sekund po zmianie stron świdniczanie wprawili w euforię kibiców zgromadzonych na obiekcie przy ulicy Sportowej 2. Na listę strzelców wpisał się Marcin Pigiel, który pokonał bramkarza rywali po strzale głową.

Gospodarze cieszyli się z prowadzenia tylko osiem minut. Polonia zdobyła bowiem drugiego gola po stałym fragmencie gry, a do siatki trafił Matej Matić.

Autor wyrównania stał się antybohaterem niebiesko-czerwonych, gdy sprokurował rzut karny w 74. minucie, faulując Szymona Kamińskiego. Z jedenastu metrów nie pomylił się Paweł Uliczny. W doliczonym czasie drugiej połowy Avia ustaliła wynik na 4:2, po tym, jak kontrę skutecznie wykończył Patryk Małecki.

Tym samym trzecioligowa Avia awansowała do grona ośmiu najlepszych drużyn trwającej edycji krajowego Pucharu. Poprzednio dokonała tej sztuki w sezonie 1985/1986. Losowanie następnej rundy odbędzie się 10 grudnia. Mecze ćwierćfinałowe są planowane na początek marca.

Avia Świdnik - Polonia Bytom

4:2 (1:1)

Bramki: Zuber 15, Pigiel 49, Uliczny 76 (z rzutu karnego), Małecki 90+ – Michalski 6 (karny), Matić 57
Avia: Sobieszczyk - Rozmus, Kursa, Zbozień, Pigiel (78 Orzechowski), Uliczny, Kamiński (78 Zawadzki), Assuncao (54 Kalinowski), Małecki, Zuber (90 Maj), Remeniuk

Karol Kurzępa

eprasa.pl 620bbbbf16

Znęcał się nad żoną. Jest już w rękach policji

41-letni mężczyzna z powiatu ryckiego został aresztowany po podejrzeniu znęcania się nad żoną.



W wyniku analizy zgromadzonych informacji prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztu

41-letni mężczyzna z powiatu ryckiego trafił do aresztu tymczasowego po tym, jak policja zatrzymała go w związku z podejrzeniem znęcania się nad żoną. Zatrzymanie miało miejsce po zgłoszeniu interwencji domowej. Agresor, będący pod wpływem alkoholu, uszkodził drzwi w domu, groził żonie oraz sobie pozbawieniem życia, a następnie próbował uciec przed przybyciem policji.

Funkcjonariusze z dęblińskiego komisariatu niezwłocznie podjęli działania. Choć mężczyzna zbiegł przed ich przybyciem, policjanci szybko odnaleźli go w rejonie miasta, gdzie potwierdzili jego tożsamość. Po zatrzymaniu 41-latek został przewieziony do komisariatu, a w toku śledztwa zgromadzono materiał dowodowy, który umożliwił postawienie mu zarzutów.

Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd przychylił się do wniosku, decydując o trzymiesięcznym aresztowaniu mężczyzny. Za przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą grozi mu kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Policja apeluje, by reagować na każdy przypadek przemocy domowej i nie pozostawać obojętnym na takie sytuacje. Zgłoszenia można kierować na numer alarmowy 112, co może pomóc w zapobieganiu tragediom.

Magdalena Kołcon

INFORMATOR GMINY NOWODWÓR

Coraz więcej sprzętu dla bezpieczeństwa

Gmina Nowodwór tworzy magazyn sprzętu, który może być wykorzystany na cele ochrony ludności cywilnej. Pieniądze pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy.

Tworzony magazyn ma 100 metrów powierzchni i znajduje się w jednym z budynków gminnych w Nowodworze, w byłej bazie Zakładu Usług Komunalnych. Znajdzie się w nim drobny sprzęt jak maski, plandeki, agregaty. Przewidziano również zakup radiostacji nasobnych i stacjonarnych. Zgromadzone tam zasoby będą wykorzystywane do ochrony mieszkańców w razie wojny. Na odnowę pomieszczenia samorząd pozyskał z KPO 180 tys. zł. Na wspomniane wyposażenie przeznaczonych będzie dodatkowo około 50 tys. Obiekt powstaje w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Lublinie. - To nie wszystko, jeżeli chodzi o przygotowania do ewentualnego kryzysu. Mamy w planie garaż, bo zamierzamy w przyszłym roku zakupić samochód osobowo-dostawczy na dziewięć osób - mówi wójt gminy Ryszard Piotrowski.

Gmina tak jak inne samorządy przygotowuje się na wypadek wojny. Zabezpiecza sprzęt, ale nie planuje budowy schronu. W najbliższym czasie do gmin i powiatów w województwie lubelskim ma trafić 277 mln zł na Programy Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Pieniądze będą przeznaczane m.in. na zakup sprzętu ratowniczego czy inwestycje związane ze zbiorową ochroną mieszkańców.

Beata Malczuk

Jak poradzić sobie z wyzwaniami liceum?

Uczniowie klas czwartych dzielą się doświadczeniem



Fot. LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach

W miłej i przyjaznej atmosferze warsztatów uczniowie klas czwartych przekazali cenne wskazówki, które będą pomocne w dalszym rozwoju edukacyjnym

Uczniowie klasy 2A Liceum im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach wzięli udział w warsztatach pt. „Liceum – moje wyzwanie". Spotkanie, które odbyło się w ramach przygotowań do dalszej edukacji licealnej, miało na celu zaprezentowanie atutów nauki w liceum, a także pomoc w adaptacji w nowym środowisku szkolnym. Warsztaty były współprowadzone przez uczniów klas czwartych, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami i wiedzą na temat wyzwań związanych z nauką w tej szkole.

Magdalena Kołcon

Młodzież wkracza w świat prawa: warsztaty z panią adwokat



Fot. LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach

Spotkanie spotkało się z dużym zainteresowaniem młodzieży, a pani adwokat udzieliła odpowiedzi na liczne pytania dotyczące zarówno teorii prawa, jak i jego praktycznego zastosowania

Uczniowie klas czwartych oraz drugich Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach uczestniczyli w spotkaniu z adwokat Olgą Nowak-Dziwiną, nauczycielem akademickim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Spotkanie miało na celu zapoznanie uczniów z zagadnieniami związanymi z odpowiedzialnością prawną oraz możliwością skorzystania z pomocy prawnej.

Pani mecenas szczegółowo omówiła, na czym polega odpowiedzialność prawna, jak wygląda jej zastosowanie w różnych przypadkach oraz jakie prawa przysługują obywatelom w sytuacjach wymagających interwencji prawnej. Uczniowie mieli okazję dowiedzieć się, w jakich przypadkach mogą zwrócić się po pomoc prawną i jakie instytucje oferują takie wsparcie.

Magdalena Kołcon

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Emeryci i renciści potrzebują takich chwil!



To było wydarzenie, które zgromadziło ludzi spragnionych wspólnego świętowania, rozmów i dobrej zabawy. Ponad 100 emerytów i rencistów z Dęblina oraz okolic wzięło udział w wyjątkowym spotkaniu integracyjnym z okazji Dnia Seniora, zorganizowanym przez Polski Związek Emerytów i Rencistów w Dęblinie.

Uroczystość odbyła się w Zajeździe na Towarowej i trwała do późnych godzin nocnych, wypełniając salę muzyką, tańcem i serdecznymi rozmowami.

Święto, które łączy pokolenia

Dzień Seniora to dla wielu uczestników jedno z najważniejszych wydarzeń w roku. To czas, kiedy mogą oderwać się od codzienności, spotkać z przyjaciółmi, nawiązać nowe znajomości i poczuć, że ich obecność w lokalnej społeczności jest niezwykle ważna. Organizatorzy zadbali o to, aby atmosfera była ciepła, pełna życzliwości i radosnego świętowania.

- Emeryci i renciści potrzebują takich chwil - mówili zgodnie uczestnicy, podkreślając, że wydarzenia tego typu dają im energię, wspierają ich aktywność i budują poczucie wspólnoty. Nie brakowało tańców, rozmów i wspomnień, a niektórzy z seniorów bawili się do samego końca imprezy.

Uroczyste spotkanie z udziałem władz

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele lokalnego samorządu i instytucji pracujących na rzecz osób starszych. Obecni byli m.in.: Roman Dariusz Bytniewski, burmistrz Dęblina, Dariusz Szczygielski, starosta powiatu ryckiego, Teresa Flak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Ewa Dobraczyńska, wiceprzewodnicząca Oddziału Okręgowego PZERiI w Lublinie, Aneta Sztobryn, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Dęblinie.

Ich obecność była wyrazem wsparcia dla środowiska senioralnego oraz uznania dla działalności organizacji zrzeszających emerytów i rencistów.

Seniorzy chcą więcej takich inicjatyw

Spotkanie integracyjne pokazało, jak ogromne znaczenie mają działania wspierające aktywność i integrację osób starszych. Wielu uczestników wyrażało nadzieję, że podobne wydarzenia będą organizowane częściej, ponieważ jak sami powtarzają: seniorzy potrzebują wspólnoty, rozmowy i powodów do uśmiechu.

Organizatorzy zapowiedzieli, że już pracują nad kolejnymi inicjatywami skierowanymi do tej grupy mieszkańców. Frekwencja i entuzjazm podczas tegorocznego Dnia Seniora to najlepszy dowód na to, że takie spotkania są potrzebne i oczekiwane.

mp



Stanisława i Marek Smolińscy
Jest nas coraz więcej. Dużo osób przechodzi na emeryturę i takie spotkania są potrzebne. Cieszymy się, że grupa tak prężnie działa. Mamy zarząd, który świetnie organizuje wszystkie inicjatywy. Jak zdrowie pozwala, to jeździmy na wczasy. W tym roku mało korzystaliśmy z różnych możliwości, ale wcześniej było dużo lepiej z naszą frekwencją na różnych wydarzeniach.



TERESA I STANISŁAW SZCZEPANIAK
Państwo Szczepaniakowie w maju świętowali 55. rocznicę ślubu. - Cieszymy się, że tyle wytrwaliśmy razem. Tak będzie do końca naszych dni - mówi Pani Teresa, która aktywnie działa na rzecz dęblińskiej organizacji. Pracuje w biurze. - Jestem sekretarzem. Ognisko, wyjazdy, zabawy - staramy się, jak możemy i oczywiście, jeśli tylko możemy, jesteśmy wśród uczestników wydarzeń - dodaje.
Pani Grażyna przyznaje, że jej mąż przebył udar. - Zabieram go ze sobą - mówi. - Jak zabierasz. Sam przychodzę - dodaje stanowczo pan Stanisław. - Oczywiście żartuję - twierdzi.
Pani Grażyna pochodzi z powiatu grójeckiego. Pan Stanisław jest z Dęblina. - Mój brat był wojskowym, który ożenił się z siostrą Stanisława. Poznaliśmy się i wzięliśmy ślub. Doczekaliśmy się trzech córek, sześciorga wnucząt, a do tego mamy dwójkę prawnucząt - mówi.
- Ona myślała, że jeśli jestem z Dęblina, to znaczy, że mam samolot - śmieje się pan Stasio.



KRYSTYNA I GRZEGORZ SADKOWSCY
Od ponad dziesięciu lat uczestniczymy w życiu naszej grupy. Mąż w poprzednim związku był w zarządzie. Cieszymy się, że mamy możliwość uczestnictwa w różnego rodzaju spotkaniach wyjazdach. Dlaczego? Emeryt jest mocno osamotnioną osobą. Wielkie pokłony dla naszego zarządu, który chce i potrafi zorganizować spotkania. Zawsze z utęsknieniem czekamy na wydarzenia. Jesteśmy zadowoleni. Kiedy tylko możemy, korzystamy.
Państwo Sadkowscy kilkanaście dni temu obchodzili 50. rocznicę ślubu. - Trudno mówić o recepcie. Czasami są wzloty, upadki, jak również dramaty, ale razem jest łatwiej przetrwać. Czasami człowiek ma po kapelusz - mówi pani Krystyna. - Liczy się tolerancja i zrozumienie - dodaje pan Grzegorz.
Uśmiechnięty pan z wąsem doskonale pamięta, jak poznał swoją miłość życia. - To było na prywatce w domu u koleżanki. Zakochałem się w niej od pierwszego wejrzenia. Miała 17 lat. Siedziała taka samotna, taka mała myszka. Powiedziałem sobie, że muszę ją rozbawić - przyznaje z uśmiechem.
- Narzeczeństwem byliśmy pięć lat. Teraz ludzie żyją inaczej, bez ślubu - dodaje.
Państwo Sadkowscy doczekali się dwójki dzieci i czwórkę wnuków.



Zabawa była przednia



Podczas loterii fantowej jeden z uczestników nabył „ala sukienkę". Bez wahania założył ją na siebie i ruszył do tańca



Podczas spotkania przedstawiciele podziękowali przewodniczącej Grażynie Szczepaniak za jej znakomitą pracę na rzecz wszystkich seniorów

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Mikołajkowa magia w SOSW w Dęblinie.

Uczniowie spotkali się ze Świętym Mikołajem





Stowarzyszenie „Iskra" działające przy Lotniczej Akademii Wojskowej oraz Ogólnokształcące Liceum Lotnicze przygotowały dla uczniów świąteczne paczki, które sprawiły dzieciom ogromną radość

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Dęblinie odbyło się pełne ciepła i radości spotkanie ze Świętym Mikołajem. To wydarzenie, na które dzieci czekają przez cały rok, wprowadziło całą społeczność szkolną w świąteczny nastrój i przypomniało o sile drobnych gestów dobroci.

Od samego rana w ośrodku panowała wyjątkowa atmosfera. Uczniowie z niecierpliwością wypatrywali szczególnego gościa. Gdy Święty Mikołaj pojawił się w placówce, dzieci powitały go z entuzjazmem i szczerym wzruszeniem. Uśmiechy na ich twarzach były najlepszym dowodem na to, jak wiele znaczy dla nich ta chwila.

Tegoroczne mikołajki były możliwe dzięki wsparciu darczyńców. Stowarzyszenie „Iskra" działające przy Lotniczej Akademii Wojskowej oraz Ogólnokształcące Liceum Lotnicze przygotowały dla uczniów świąteczne paczki, które sprawiły dzieciom ogromną radość.

- Składamy serdeczne podziękowania Stowarzyszeniu „Iskra" z Lotniczej Akademii Wojskowej oraz Ogólnokształcącemu Liceum Lotniczemu za przygotowanie dla uczniów wspaniałych paczek świątecznych oraz za okazane wsparcie naszej placówce. Dzięki Państwa zaangażowaniu i życzliwości ten dzień stał się dla naszych dzieci naprawdę magiczny. Dziękujemy za pamięć, dobro i piękny gest - podkreśla Beata Kursa, dyrektor ośrodka.

mp



















RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Piłkarze i piłkarki Amatora z prezentami od Mikołaja



Wielka rodzina Amatora Leopoldów-Rososz

W minioną sobotę w klubie Amator Leopoldów-Rososz panowała wyjątkowo radosna atmosfera. Treningi i sportowe emocje połączono z mikołajkowym świętowaniem, na które młodzi piłkarze oraz piłkarki czekali z niecierpliwością od wielu dni.

Wydarzenie rozpoczęło się od serii wewnętrznych meczów, podczas których dzieci z ogromnym entuzjazmem ganiały za piłką, prezentując swoje umiejętności i zarażając wszystkich pozytywną energią. Sportowe zmagania były jednak dopiero wstępem do tego, na co mali zawodnicy czekali najbardziej - wizyty wyjątkowego gościa.

W hali pojawił się długo wyczekiwany święty Mikołaj, który, zgodnie z tradycją, przyniósł prezenty dla każdego uczestnika wydarzenia. W paczkach znalazły się słodycze oraz klubowy gadżet - praktyczny worek na obuwie, który na pewno przyda się podczas kolejnych treningów. Nie zabrakło również słodkości rozdawanych wszystkim obecnym, a nawet trenerzy jak podkreślano, wyjątkowo grzeczni przez cały rok, otrzymali swoje upominki od Mikołaja.

mp



Najmłodsi gracze Amatora prowadzeni przez Damiana Szczęśniaka



Trenerzy Amatora byli grzeczni. Każdy z nich otrzymał prezent. Podarunek trafił również do szkoleniowca -prezesa Michała Biłosa, który zasiadł na kolanach świętego Mikołaja



Podopieczni Patryka Chachuły również byli grzeczni i odebrali prezenty



Podopieczni Łukasza Piszczka na zdjęciu z wyjątkowym gościem



Podopieczni Michała Biłosa na zdjęciu ze Świętym Mikołajem

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

OSP Pawłowice górą! Zapoczątkowali tradycyjne granie w piłkę

W hali sportowej w Stężycy odbył się I Halowy Turniej Piłki Nożnej Drużyn OSP gminy Stężyca, który odbył się pod honorowym patronatem wójta gminy Zbigniewa Chlaściaka. Organizatorami wydarzenia byli przedstawiciele jednostek OSP Stężyca oraz OSP Brzeźce.

W rywalizacji wzięło udział pięć reprezentacji z gminy Stężyca. Zespoły rywalizowały systemem „każdy z każdym", a mecze dostarczyły wielu sportowych emocji.

– Na pomysł organizacji wpadł Mariusz Włodarczyk z OSP Brzeźce. Postanowiliśmy zorganizować zmagania piłkarskie, w których oprócz sportowej rywalizacji była również doskonała okazja do wymiany doświadczeń i integracji tych, którzy kochają pomagać innym. To nasz pierwszy turniej, ale z pewnością nie ostatni. Pomysł przyjął się świetnie i w kolejnych latach będziemy kontynuować rozpoczętą tradycję – mówi Jakub Pietrzak, prezes OSP Stężyca.

Wszystkie zespoły zostały uhonorowane pucharami, a uczestnicy zgodnie postanowili, że nie będą przyznawane wyróżnienia indywidualne. Dekoracji dokonali wójt gminy Stężyca Zbigniew Chlaściak oraz członek OSP Brzeźce Mariusz Włodarczyk.

Turniej nie tylko dostarczył uczestnikom emocji sportowych, ale także pokazał siłę współpracy i zaangażowania lokalnych strażaków ochotników.



OSP Pawłowice: Jan Giza, Michał Jagiełło, Adrian Dzik, Sławomir Przychodzeń, Jakub Ochnik, Marcin Nowak, Igor Giza, Maciej Jagiełło, Bartosz Lesicki, Dawid Filipek



OSP Stara Rokitnia: Bartosz Wilczak, Maciej Filiks, Krzysztof Głodek, Patryk Jagiełło, Jakub Drążyk, Ireneusz Jagiełło



OSP Stężyca: Przemysław Wolszczak, Rafał Szymczyk, Mateusz Śmigielski, Krzysztof Busz, Piotr Markowski, Łukasz Tomaszewski, Paweł Zagożdżon



OSP Brzeźce: Dominik Komosa, Maciej Komosa, Michał Smoliński, Mariusz Włodarczyk, Dariusz Kalbarczyk, Kacper Kalbarczyk, Kacper Nowakowski, Andrzej Smoliński



OSP Brzeziny: Szymon Dębek, Kacper Maraszek, Paweł Siwiec, Mateusz Jakubaszek, Piotr Kuchnio, Kamil Ciołek, Oskar Filipek, Adrian Bojarski

WYNIKI SPOTKAŃ

OSP Brzeźce - OSP Stara Rokitnia 5:0
OSP Steżyca - OSP Brzeziny 2:2
OSP Pawłowice - OSP Brzeźce 4:1
OSP Stężyca - OSP Stara Rokitnia 5:1
OSP Brzeziny - OSP Pawłowice 0:2
OSP Brzeźce - OSP Stężyca 2:5
OSP Pawłowice - OSP Stara Rokitnia 1:1
OSP Brzeźce - OSP Brzeziny 3:1
OSP Stężyca - OSP Pawłowice 1:2
OSP Brzeziny - OSP Stara Rokitnia 1:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. OSP Pawłowice
2. OSP Stężyca
3. OSP Brzeźce
4. OSP Stara Rokitnia
5. OSP Brzeziny

mp

Sebastian Gugała trzecim zawodnikiem w Polsce!

W Warszawie odbyły się Ogólnopolskie Zawody „Z UKS do AZS" w ergometrze wioślarskim, gromadzące młodych sportowców z całego kraju.

Wśród uczestników znalazł się Sebastian Gugała, uczeń Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. Gen. F. Kleeberga w Dęblinie, który wywalczył znakomite trzecie miejsce, osiągając dystans 946 metrów.

Start Sebastiana był wyjątkowy nie tylko ze względu na miejsce na podium. 17-letni zawodnik poprawił swoją ubiegłoroczną życiówkę o 3 metry, co potwierdza jego systematyczny rozwój i rosnącą formę.

- Celowałem od początku w podium i udało mi się. Trochę zabrakło, żeby być jeszcze wyżej, ale jestem zadowolony. Dostałem medal, dyplom oraz koszulkę - mówił po starcie młody sportowiec z Dęblina.



Sebastian Gugała wywalczył brązowy medal podczas ogólnopolskich zawodów „Z UKS do AZS" w ergometrze wioślarskim

Jak relacjonował, wyścig rozpoczął mocnym tempem, później ustabilizował rytm, a ostatnie metry pokonał z maksymalnym zaangażowaniem.

Gugała wywalczył przepustkę do zmagań ogólnopolskich podczas zawodów wojewódzkich, które odbyły się w Lublinie. Wówczas w ciągu 3 minut uzyskał 943 m.

Sebastian to uzdolniony młody człowiek. Od półtora roku trenuje w Forca MMA Dęblin pod okiem Adriana Kurka. To on czuwa nad jego codziennymi postępami.

mp

Dominiak i Janiszek z szansą w Motorze Lublin

Kuba Dominiak i Aleksander Janiszek po tygodniu testów w Akademii Piłkarskiej Motor Lublin zostali wyróżnieni i otrzymali powołanie na mecz kontrolny.

Spotkanie odbyło się w Lublinie, a rywalem była drużyna Semp Siedlce. Obaj zawodnicy są wychowankami Orlika Dęblin i trenują pod okiem Cezarego Adamskiego, który podkreśla ich wyróżniającą się postawę na boisku.

- Jesteśmy zadowoleni ze swojej postawy. Mamy za sobą jednostki treningowe w nowym otoczeniu. To fajna przygoda. Zobaczymy, co będzie dalej - mówi Kuba Dominiak. Zarówno on, jak i Janiszek występują na pozycji pomocników. Obaj urodzili się w 2012 roku.

mp



Kuba Dominiak (z prawej) oraz Aleksander Janiszek mają za sobą kilkudniowe testy w ekipie Motoru. Na zdjęciu z trenerem klubowym w Orliku - Cezarym Adamskim

RYK

eprasa.pl 620bbbbf16

Dobra zabawa „starszych panów”



Gospodarze z Ryk wywalczyli drugie miejsce



Reprezentacja Kłoczewa uplasowała się na najniższym stopniu podium

Sześć zespołów wzięło udział w turnieju piłki nożnej zorganizowanym przez ekipę Oldboys Ryki.

W Starym Zadybiu była rywalizacja, bramki, radość i łzy. Liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. Drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Najlepsi okazali się gracze z Gończyc, którzy wyprzedzili gospodarzy oraz ekipę z Kłoczewa.

WYNIKI SPOTKAŃ

Gończyce - Ryki 2:1
Trojanów - Miastków 0:0
Kłoczew - Żelechów 1:0
Gończyce - Miastków 4:0
Ryki - Żelechów 2:0
Trojanów - Kłoczew 0:2
Gończyce - Żelechów 5:0
Miastków - Kłoczew 0:1
Ryki -Trojanow 6:1
Gończyce - Kłoczew 5:2
Żelechów - Trojanów 1:2
Miastków - Ryki 1:4
Gończyce - Trojanów 4:0
Kłoczew - Ryki 1:1
Żelechów - Miastków 6:0

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Oldboys Gończyce
2. Oldboys Ryki
3. Oldboys Kłoczew
4. Oldboys Trojanów
5. Oldboys Żelechów
6. Oldboys Miastków

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych.

Najlepszym bramkarzem został okrzyknięty Mariusz Wilczek (Gończyce), zaś najlepszym zawodnikiem Piotr Wojdat (Żelechów).

mp



Zespół z Trojanowa wsparty graczami z naszego powiatu zajął czwartą pozycję

Orlęta Nowodwór zdominowały ProgresCup w Garwolinie! Antoni Chadaj królem strzelców!

Znakomity występ młodych piłkarzy Orląt Nowodwór podczas turnieju ProgresCup dla rocznika 2015 i młodszych w Garwolinie zakończył się pełnym sukcesem.

Drużyna wygrała wszystkie pięć spotkań. Trzy w fazie grupowej, a następnie półfinał i finał, sięgając po pierwsze miejsce w całych rozgrywkach.

Ozdobą turnieju był występ Antoniego Chadaja, który strzelił zwycięskie gole w meczu z gospodarzami Progresem I Garwolin oraz zdobył tytuł króla strzelców.

Trener zespołu, Łukasz Wojtaś, nie krył dumy z osiągnięć swoich podopiecznych. - To był bardzo dobry występ naszego zespołu, naprawdę świetna gra ekipy. Rywalizowaliśmy z ekipami z: Łukowa, Pułtuska, Garwolina. Poziom był wysoki. Mówiłem przed turniejem, że jeśli będziemy w pierwszej czwórce na osiem ekip, będzie rewelacja. A tu mamy pierwsze miejsce. Tylko się cieszyć - podkreślał po finale.



Orlęta Nowodwór reprezentowali: Nikola Wawer, Krzysztof Woźniak, Aleksander Wymysłowski, Michał Chmielewski, Błażej Jurkowski, Aleksandra Wojtaś, Krzysztof Napora, Dawid Klimek, Antoni Chadaj. Trener: Łukasz Wojtaś

W turnieju udział wzięły drużyny: Progres Garwolin, Orły Pułtusk, Orlęta Łuków, Progres Garwolin II, Orlęta Pułtusk II, Armaty Stoczek Łukowski, KS Sobienie Jeziory oraz Orlęta Nowodwór.

mp

RYK

Ruch walczył w Białej Podlaskiej! Piotrowski: Takie turnieje to coś wspaniałego!



Ruch Ryki reprezentowali: Hieronim Majewski, Mikołaj Szewczyk, Szymon Sarzyński, Franciszek Warowny, Antoni Jaśkiewicz, Jan Kruszewski, Anna Buczek. Trener: Borys Piotrowski

Wielkie chwile zespołu Borysa Piotrowskiego podczas turnieju Podlasie Cup w Białej Podlaskiej.

Zespół Ruchu Ryki rywalizował w zmaganiach zespołów z rocznika 2018 pod honorowym patronatem prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka.

- Takie turnieje to coś wspaniałego. Początkujący piłkarze i piłkarki mogą nabierać doświadczenia w rywalizacji z zespołami z różnych części województwa lubelskiego - mówi szkoleniowiec.

W turnieju zagrały zespoły: Górnika Łęczna, Orląt Radzyń Podlaski, BKS-u Lublin, Krzny Rzeczyca, Podlasia Biała Podlaska oraz Victorii Parczew.

mp

eprasa.pl 620bbbbf16

Zgodny krok liderów. Pierwszy punkt Los Capibaros

W minioną sobotę odbyła się trzecia kolejka XXI edycji Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Ryk oraz Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego.

Emocji nie brakowało. Zespoły, które miały komplet punktów, ponownie cieszyły się ze zwycięstw. Delta Sokół nie miała problemów z Amatorami, podobnie jak Roztentegowywacze z WBKS-em.

Co ciekawe, padł dopiero drugi remis w tej edycji rozgrywek. Gracze Kwiatu Lotosu zanotowali 5:5 z Los Capibaros. Dla drugiej z wymienionych ekip była to pierwsza zdobycz punktowa.

Bardzo dużo emocji było w starciu Błażeja z MocniGas. W sumie padło aż 16 goli! MocniGas wygrali swój drugi mecz w sezonie. W czołówce znalazł się Kłoczew, który jednym golem ograł Young Boys.

WYNIKI 3. KOLEJKI

KWIAT LOTOSU - LOS CAPIBAROS 5:5

Bramki: Cezary Gugała x2, Karol Kalbarczyk, Michał Madej, Mateusz Koźlak - Igor Baczewski x3, Krzysztof Bukowski, Maksym Baczewski.
Kwiat Lotosu: Piotr Kędzierski, Mateusz Koźlak, Cezary Ambroziak, Adrian Ambroziak, Bartłomiej Leszek, Kacper Pieńkosz, Szymon Bajdziak, Paweł Kędzierski, Przemysław Kędzierski, Cezary Gugała, Karol Kalbarczyk, Przemysław Krupiński, Jakub Pawlak, Michał Madej.
Los Capibaros: Jakub Agacki, Igor Wojdat, Krzysztof Bukowski, Patryk Szczotka, Maciej Gransztof, Igor Baczewski, Dawid Maciąg, Bartłomiej Bajdziak, Oskar Baczewski, Bartłomiej Piecek, Maksym Baczewski, Bartłomiej Wardal.

DORYK TEAM - WKS ISKRA SWATY 2:1

Bramki: Stanisław Bichta, Paweł Ostrzyżek - Dawid Beczek.
DoRyk Team: Jarosław Kosiak, Kamil Jóźwik, Piotr Jóźwik, Marek Jóźwik, Wiktor Puzio, Stanisław Bichta, Paweł Ostrzyżek, August Kwas, Szymon Kujda, Paweł Pioterczak, Michał Mróz, Paweł Królik, Leszek Białecki, Bogusz Dariusz.
Iskra: Maksymilian Tarka, Michał Ziętara, Bartosz Lipiec, Dawid Beczek, Mateusz Warowny, Bartosz Ziętara, Paweł Joński, Filip Kalbarz, Kacper Rzeźnik, Michał Sadura, Mateusz Wawer, Adam Warowny.

AMATORZY - DELTA SOKÓŁ 1:6

Bramki: Krzysztof Kamiński - Rafał Sitnik x2, Michał Wielgorz x2, Sebastian Rusak, Marek Górski.
Amatorzy: Piotr Mnich, Damian Jaśkiewicz, Robert Markiewicz, Michał Mnich, Marcin Pudło, Karol Jaśkiewicz, Krzysztof Kamiński, Piotr Stachurski, Marcin Skarulis, Kamil Kamiński, Paweł Pawelec, Jarosław Pawelec, Krzysztof Łukasik, Szymon Walaszek.



MocniGas zanotowali drugie zwycięstwo w sezonie, wygrywając 9:7 z Błażejem

Delta: Bartosz Gałkowski, Piotr Domarecki, Tomasz Bieńko, Michał Olek, Marek Górski, Rafał Sitnik, Mateusz Nowicki, Michał Wielgosz, Arkadiusz Błażejczyk, Sebastian Rusak.

ROZTENTEGOWYWACZE - WBKS 8:0

Bramki: Kamil Kujda x3, Damian Masiczak x2, Andrzej Kupiec, Wojciech Żelazko, Adam Bieńczyk.
Roztentegowywacze: Igor Ozóg, Jakub Barszcz, Andrzej Kupiec, Wojciech Żelazko, Adam Bieńczyk, Kamil Kujda, Filip Jajszczyk, Damian Masiczak, Damian Stachurski, Bartłomiej Długaszek, Kornel Koźlak, Marcin Grzelak.
WBKS: Bartłomiej Kałaska, Łukasz Żaczek, Tomasz Mróz, Łuasz Fałdyga, Igor Noworól, Jakub Bereziński, Paweł Kołodziejek, Marcin Majchrzak, Robert Sienkiewicz, Bartłomiej Cichecki, Mariusz Prządka, Remigiusz Jeżo, Kornel Głodek.

BŁAŻEJ - MOCNIGAS 7:9

Bramki: Mateusz Michalec x3, Cezary Błażejczyk x2, Jakub Biełecki, Paweł Król - Dawid Kowalczyk x3, Adam Sągol x3, Krystian Dadas, Bartłomiej Pleskot, Łukasz Ochmański.
Błażej: Kamil Białecki, Cezary Błażejczyk, Jakub Szwed, Bartosz Zackiewicz, Kacper Komorek, Łukasz Mikulski, Maciej Paziewski, Mateusz Michalec, Paweł Król.
MocniGas: Patryk Bareja, Szymon Sągol, Sebastian Polak, Kacper Parzyszek, Dawid Kowalczyk, Szymon Kryczka, Bartłomiej Pleskot, Daniel Ogrodnik, Mateusz Kostyra, Łukasz Ochmański, Jakub Bogusz, Adam Sągol, Szymon Kania, Krystian Dadas.

KOKODŻAMBO - STODOM 0:3

Bramki: Przemysław Polak x2, Krystian Flisek.
Kokodżambo: Bartosz Królik, Jakub Walaszek, Adrian Wojtaś, Gabriel Drożdżyk, Kacper Antolak, Jakub Głowienka, Jakub Czechowski, Maciej Piotrowski, Michał Sergiel, Piotr Kuchnio, Szymon Krogulec, Szymon Sergiel, Kacper Wojtaś, Piotr Kuchnio.
Stodom: Adrian Okleja, Bartłomiej Stoń, Jarosław Polak, Michał Staniak, Dominik Sokół, Kamil Ziemkowski, Karol Wałachowski, Krystian Flisek, Łukasz Kieliszek, Michał Kania, Krystian Kamiński, Przemysław Polak.

YOUNG BOYS - KŁOCZEW 3:4

Bramki: Kacper Masiczak x2, Szymon Wasilewski - Przemysław Głodek x3, Jakub Żmuda.
Young Boys: Oskar Kardas, Bartosz Stachurski, Kacper Masiczak, Szymon Wasilewski, Bartosz Jaworski, Lucas Łukjan, Alan Osiak, Bartosz Stachurski, Sebastian Kozikowski, Jan Jankowski, Bartosz Woźniak, Remigiusz Babik.
Kłoczew: Mariusz Majek, Jakub Żmuda, Kacper Żmuda, Hubert Żmuda, Krzysztof Zawadzki, Arkadiusz Tomaszek, Mateusz Woźniak, Adrian Łubianka, Seweryn Zalech, Aleksander Wojtaś, Adam Żaczek, Mariusz Kowalczyk, Przemysław Głodek, Sebastian Smaka.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Delta Sokół	3	9	25:9
2	Roztentegowywacze	3	9	16:2
3	Stodom	3	6	6:1
4	MocniGas	3	6	14:12
5	Kłoczew	3	6	11:9
6	DoRyk Team	3	6	5:17
7	Błażej	3	4	14:12
8	Young Boys	3	4	8:6
9	Kwiat Lotosu	3	4	11:12
10	Iskra Swaty	3	3	6:6
11	WBKS	3	3	7:15
12	Los Capibaros	3	1	7:15
13	Kokodżambo	3	0	4:11
14	Amatorz	3	0	3:15

TABELA ROZGRYWEK NASTĘPNA KOLEJKA

(13.12): Kłoczew - MocniGas (godz. 14:00), Roztentegowywacze - DoRyk Team (godz. 14:40), Young Boys - Stodom (godz. 15:20), Kwiat Lotosu - WBKS (godz. 16:00), Kokodżambo - Los Capibaros (godz. 16:40), Amatorzy - WKS Iskra Swaty (godz. 17:20), Błażej - Delta Sokół (godz. 18:00).

mp

Derby dla Dynama na dwa dni przed urodzinami trenera Łukasiaka

W emocjonujących derbach II ligi kobiet w tenisie stołowym UKS Dynamo Gózd pokonało Bobry Bobrowniki 7:3, potwierdzając swoją wysoką formę w tym sezonie.

Mecz obfitował w zwroty akcji, a mimo osłabienia składu przyjezdne potrafiły narzucić własne tempo i ostatecznie przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Tenisistki zrobiły przedwczesny prezent trenerowi, który w poniedziałek dmuchał kolejną świeczkę na torcie.



Zawodniczki Dynama po wygranej z Bobrami (od lewej): Wiktoria Osial, Maja Warowna, Emilia Kołomańska i Kornelia Łukasiak

Trener Dynama, Witold Łukasiak, nie ukrywał satysfakcji po wygranym meczu, podkreślając zarówno determinację zawodniczek, jak i trudne okoliczności, w jakich przyszło im rywalizować.

- To nasze trzecie zwycięstwo w sezonie, do tego remis z liderem, KU PANS Chełm. Mamy drugie miejsce w tabeli i to naprawdę cieszy - mówi Łukasiak.

- Patrząc na okoliczności, w jakich graliśmy, tym bardziej jestem zadowolony. Mieliśmy poważne ubytki w składzie: nie mogły zagrać Nikola Król i Karolina Ochnik, nasze podstawowe zawodniczki. Był moment, że wynik brzmiał 3:3, ale mimo tego byłem spokojny. Dziewczyny zagrały dojrzale i wygraliśmy zasłużenie - dodaje.

Zespół z Bobrownik, mimo ambitnej postawy, musiał uznać wyższość rywalek. Trener Andrzej Kołodziej podkreślał po meczu zaangażowanie swoich podopiecznych, które jak mówi, pozostawiły serce przy stole.

- Dziewczyny włożyły wiele serca w swoje mecze, choć ostatecznie zanotowały porażkę. Przy innym ustawieniu była nawet szansa na remis, jednak zawodniczki z Gozdu pokazały ogromny charakter i walkę do końca - przyznaje.

BOBRY BOBROWNIKI - DYNAMO GÓZD 3:7

Bobry: Zuzanna Węglińska 1,5, Natalia Bajon 1,5, Wiktoria Marzysz, Olga Oleszczuk.
Dynamo: Maja Warowna 2,5, Emilia Kołomańska 2, Kornelia Łukasiak 1,5, Wiktoria Osial 1.

II LIGA KOBIET
WYNIKI 5. KOLEJKI

Bobry - Dynamo 3:7
Żaczek - Sygnał 6:4
KU PANS - pauza

TABELA II LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KU PANS Chełm	4	7	31:9
2	Dynamo Gózd	4	7	26:14
3	Sygnał Lublin	4	2	17:23
4	Bobry Bobrowniki	4	2	14:26
5	Żaczek Fajsławice	4	2	12:28

mp
RYK

eprasa.pl 620bbbbf16